Nr 173 Kraków, Sobota 1 Sierpnia 1885. Rocznik XXXVIII.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina w hotelu Saskim, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Sierpień . . . złr. 2·50
Od 1 Sierpnia do końca Września „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Sierpień . . . 6 marek
Od 1 Sierpnia do końca Września 12 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Przegląd Polityczny.

Kraków 31 lipca

Opozycya kroacka zamierza wezwać prezesa Sejmu, aby zwołał Sejm na nadzwyczajne posiedzenie. Podług istniejącego regulaminu obowiązanym jest bowiem prezes do zwołania Sejmu, jeśli dwudziestu deputowanych zażąda tego na piśmie. Głównym przedmiotem narad ma być w takim razie znana sprawa archiwów kroackich.

W Berlinie zwracają uwagę na sprzeczność zachodzącą między oddawna już powtarzającem się ogłaszaniem, że p. Schloezer wyjeżdża na urlop, a przeciąganiem się nieprzerwanego bawienia jego w Rzymie nawet aż do pory, w której każdy ze względów sanitarnych go opuszcza. Domysłów puszczanych w tej mierze, często bardzo daleko sięgających, przed czasem powtarzać nie warto.

Mowy deputowanych francuskich w Izbie deputowanych wyrachowane są na wybory. Francya dzieli się poniękąd na dwa obozy, pod hasłem: „Nie zaniedbywać kolonij, bo w nich przyszła potęga i wielkość Francyi“. z jednej, a „Zaniechać wypraw awanturniczych a zająć się wewnętrznem urządzeniem Francyi“ z drugiej strony.

Ferry i Clemenceau dali najwybitniejszy wyraz tym dwom dążnościom. Z drugiem z tych haseł, łączy się zarazem ostrożnie napomykana, — ale dość jasno przebijająca myśl „odwetu“.

W mowie swej, wypowiedzianej w Mansionhouse, kładł lord Salisbury podobno główny nacisk na to, że Gladstone przerwał tak stanowczo politykę narodową angielską, prowadzoną jeszcze w całej pełni przez lorda Beaconsfielda, że jej teraz żadną miarą do punktu, w którym przerwaną została, stanowczo nawiązać nie można. Z reszty mowy telegrafowano tylko powyrywane miejsca i trzeba poczekać, aż nam dzienniki angielskie podadzą całą jej osnowę, żeby sobie o niej należyte wyrobić zdanie. Powyrywane frazesy tej mowy, które przyniósł wczorajszy telegram, brzmią nieco dziwnie w ustach Salisburego.

Z oświadczeń Hicks-Beacha i Bourkego w Izbie niższej parlamentu angielskiego wynika, że misya Drummanda Wolfa do Konstantynopola ma głównie sprawę sudańską na celu, a w najbliższej przyszłości mają zamiar wyswobodzenia dzielnej załogi egipskiej na celu, która się dotąd skutecznie napadom licznych plemion sudańskich opiera.

Do nowej wyprawy celem odzyskania północnej części Sudanu, choćby tylko po Chartum, przydać się może bardzo kooperacya Turcyi, już dla samego uroku, jakie imię sułtana mieć jeszcze może u plemion arabskich. Ekspedycya mogłaby się jednocześnie odbywać z Egiptu przez Dongolę ku Chartumowi i z Suakimu przez Berber także ku Chartumowi.

Do Kassali z wymienionych punktów jest wyprawa trudną. Łatwo zaś byłoby Abissynii podać rękę Kassali. Możebną byłaby też kooperacya Włochów, którzy, za przyzwoleniem Abissynii, mieliby z Massawy przez Keren nie zbyt uciążliwą drogę do Kassali. Ciekawą jest więc rzeczą, jaką z tych kombinacyj kooperacyjnych gabinet angielski ma na myśli. Bourke wspomniawszy tylko o zamiarze wyswobodzenia Kassali, nie chciał się wdawać w bliższe szczegóły, zapewne dlatego, że w tej mierze, nawet może jeszcze rokowania nie są rozpoczęte.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Budapeszt 29 lipca.

(*Drezdeńska uroczystość gimnastyków w świetle opinii węgierskiej. Goście na wystawie. Stosunki szkolne w komitacie Bereg'skim*).

Skandaliczne zajścia w Dreznie wywołały silne w całym kraju oburzenie, podsycane jeszcze obelgami wrogiej Madiarom prasy niemieckiej. Jedyny w tym względzie wyjątek stanowi berlińska *National Ztg*, która przestrzegając prasę niemiecką przed wyzywającym tonem wobec Węgrów, wykazuje, że ci ostatni są najsilniejszą podporą austryacko-niemieckiego przymierza.

Wobec tendencyjnie fałszywego przedstawiania zajść drezdeńskich przez prasę niemiecką, pozwalam sobie w uzupełnieniu mego telegraficznego sprawozdania, podać kilka autentycznych, bo z ust węgierskiego gimnastyka i świadka naocznego zaczerpniętych szczegółów.

Podług tego więc źródła, był cały skandal ułożony z góry przez niemiecki „Schulverein,“ który w tym celu kilkakrotnie się naradzał. Węgrzy swojem taktownem postępowaniem nie dali najmniejszego do tego powodu; chyba, że jawne wystąpienie deputacyi w charakterze Węgrów, uważane było u panów Sasów za obrazę „poczucia niemieckiego.“ Niemieckie jednak poczucie nie przeszkadzało tym panom w entuzyastycznem przyjęciu węgierskich deputowanych, jak Istoczego, Onodyego, Simoniego i wielu innych, przebywających niedawno temu w Dreznie na ogólnem zebraniu antisemitów. Wówczas byli Węgrzy bohaterami dnia i nikogo nie razili. Mieli Węgrzy zamiar wygłosić na zjeździe gimnastyków jedną mowę po węgiersku, drugą zaś po niemiecku. Nie byłoby w tem nic dziwnego: holenderska np. deputacya przemawiała na tej uroczystości swym ojczystym językiem. Węgrzy jednak zrzekli się mowy węgierskiej przy uroczystem przyjęciu, chcąc wobec agitacyi „Schulvereinu“ usunąć od siebie pozór bodaj prowokacyi. Dziennik tutejszy *Egyetertes* ogłasza obecnie autentyczny tekst niemieckiego przemówienia, wygłoszonego przez członka deputacyi Bockelberga:

Mowa ta, wypowiedziana w słowach wyrażających wielkie dla Niemców uszanowanie, kończy się, jak następuje:

„Z piękności Karpat naszych wręczam wam panowie, w postaci uwitego wieńca, najszlachetniejszy kwiat, różę alpejską; przynosimy ten wieniec w dowód naszego szacunku dla niemieckiej sztuki gimnastycznej, na znak braterskich uczuć węgierskich gimnastyków. Wręczam wam ten wieniec w nadziei, iż wyciągnięte prawice węgierskich gimnastyków przyjacielsko uściśniecie. A teraz witam was serdecznem, szczerem „Eljen“! Niech żyją niemieccy gimnastycy!

W czasie zamieszania, powstałego bezpośrednio po wygłoszeniu powyższych słów, dał się słyszeć niejaki Kornel Gurlit, członek „Schulvereinu,“ że „Madiarowie są włóczęgami.“ Podobne oświadczenie wyszło z ust niejakiego Dra Patzowskyego; ma się rozumieć, że nie brakło i ze strony Węgrów wobec takiego postępowania gościnnych Sasów, na żywych protestach. Węgierski nauczyciel gimnastyczny, Bockelberg, oddał tym panom piękne za nadobne. Zamieniono przytem karty wizytowe, nadaremnie jednak Bockelberg czekał na sekundantów swych przeciwników. Panowie ci zdają się wtedy tylko chętnie popisywać swą odwagą, kiedy widzą za sobą ze 2000 zwolenników. Na każdy wypadek, zostawił p. Bockelberg swój budapeszteński adres u posła austryackiego w Dreznie.

Ze prezydyum zjazdu z góry przez Węgrów uprzedzonem zostało o zamiarze wręczenia wieńca, o tem zdaje mi się, doniosłem wam już telegraficznie. Nieprawdziwem jest także doniesienie *Deutsche Zeitung* i innych podobnych pism, jakoby policya drezdeńska usunęła wywieszoną na hotelu zajętym przez Węgrów flagę narodową. Powiewała ona pierwotnie na II piętrze tego hotelu, później zatknięto ją na trzeciem piętrze, a już zgoła żadnej interwencyi policyjnej nie było.

Z powodu następnych przeprosin ze strony prezydyum, zamierzona interwencya posła austryacko-węgierskiego, stała się zbyteczną.— Do moich telegraficznych doniesień o przyjęciu gości czeskich dodam tylko wiadomość o wrażeniu jakie to przyjęcie zrobiło na Kroatach, owych *enfantsterribles* państwa węgierskiego. Dziś już niektóre pisma kroackie zwracają uwagę na sprzeczność, jaka zachodzi w tem, że kiedy przewódcy cywilizacyjnie tak wysoko stojących Czechów nie szczędzą całego swego wpływu, byle tylko doprowadzić do przyjaznych z Węgrami stosunków, opozycya natomiast kroacka pobudza swych rodaków do wojny z Madiarami.

Wedle ogłoszonego w tych dniach sprawozdania inspektoratu szkolnego komitatu Beregskiego, istniało tam ogółem 270 szkół ludowych; co do języka wykładowego, — to był nim wyłącznie węgierski — w 50 państwowych, 6 komunalnych, 66 ewangelicko-reformowanych 8 rzymsko-katolickich, 2 grecko-katolickich, 1 szkółce utrzymywanej przez pewne stowarzyszenie, a 1 prywatnej, razem w 134 szkółkach.

Natomiast w 7 rzymsko-katolickich wykładano po niemiecku, 129 grecko-katolickich po rusku. Z tego sprawozdania okazuje się, — że nauka języka węgierskiego jest dostateczną w szkołach rzymsko-katolickich, w szkołach zaś grecko-katolickich jest pominiętą.

Ta okoliczność dała pohop p. F. Halaszowi do wystosowania pisma do biskupa grecko-katolickiego w Munkaczu, w którym autor wskazuje potrzebę uwzględnienia artykułu XVIII prawa z r. 1879, orzekającego, że nauczyciele obowiazani są co najmniej do dziewięciogodzinnej w tygodniu nauki języka węgierskiego. Spodziewają się też tu skutecznej pod tym względem reformy.

Rzym 28 lipca.

Na wczorajszym konsystorzu tajnym mianowani kardynałowie należą do pierwszorzędnych wśród książąt Kościoła znakomitości. Wybór, jaki uczynił Leon XIII przypomina zdanie, które niegdyś napisał, będąc jeszcze biskupem: „chwile świetności lub przyćmienia w Kościele dają się widzieć i ocenić nietylko według miary episkopatu w pewnej epoce — ale może więcej jeszcze według świetności lub upadku tego senatu Kościoła, jakim jest Ś kolegium kardynałów“.

Pospieszam przesłać wam kilka dat biograficznych i rysów charakteryzujących nowych kardynałów nominatów.

Na pierwszem miejscu stoi jeden z najdzielniejszych przywódców episkopatu niemieckiego w ciężkich zapasach z Kulturkampfem. Arcybiskup Paweł Melchers ur. w r. 1818 w Monasterze; po ukończeniu uniwersytetu w Bonn, służył w wojsku pruskim, następnie miał zostać adwokatem, z zawodu tego zwrócił go głos wewnętrzny powołujący do służby ołtarza. W seminaryum monachijskim był uczniem Doellingera, a kolegował ze słynnym Mufangiem i Kremenzem, który dziś jest jego następcą na katedrze kolońskiej. Święcenia otrzymał w r. 1841 w Monasterze. Wyższe zdolności i niezmierna apostolska gorliwość wiodła go po stopniach hierarchii szybko — tak, że w r. 1851 zostaje administratorem dyecezyi monasterskiej — w r. 1857 biskupem w Osnabrück, a w r. 1866 Arcybiskupem Kolońskim. Melchers należy do zastępu tych biskupów niemieckich, którym przypada zasługa tak świetnego rozbudzenia życia religijnego w Niemczech na różnych polach. On to wraz z Kettelerem brał inicyatywę zgromadzeń episkopalnych w Fuldzie, oraz wielkich zgromadzeń katolickich. Lubo w czasie soboru należy do mniejszości i opozycyi — ścisłej łączności z Rzymem daje świetne dowody, gdy padły pierwsze strzały Kulturkampfu. W parę miesięcy po uwięzieniu Arcybiskupa Ledóchowskiego dostaje się również do więzienia, a po 9 miesiącach wypuszczony na wolność, już nie miał powrócić na swą stolicę, ale z wygnania sprawował rządy. Wobec nawiązanych rokowań między rządem pruskim a Stolicą Ś., dobrowolnie podaje się do dymisyi a jak wiadomo nominacya X. Krementza na katedrę kolońską jest pierwszym aktem porozumienia. Leon XIII okrywając purpurą Arcybiskupa Melchersa chciał tem samem dać wyraz uznania dla jego prac, walk i cierpień, jakie przebył.

Monsignor Capecelatro należy do tego samego zakonu Oratoryanów, który wydał Arcybiskupa Newmana i biskupa Perraud i równie zaszczytne jak oni ma imię w literaturze i umiejętności katolickiej. Jest to jeden z najświetniejszych autorów katolickich naszej epoki we Włoszech. Dzieła jego przełożone na wiele języków mają równą siłę przekonywania jak porywania serc do Boga — i mogą zająć miejsce w szeregu takich arcydzieł jak „O naśladowaniu Chrystusa.“ Z pod jego pióra wyszła Historya S. Katarzyny sieńskiej, S. Piotra Damiana — „Newman i Oratoryanie w Anglii“, „Błędy Renana“ — „O harmonii religii z sercem“, „Życie Jezusa Chrystusa“, „Zywot S Filipa z Neri“ — „Kazania“ — „Wykład doktryny katolickiej“ — a wreszcie rozprawy polityczno-religijne jak: „P. Gladstone i dekreta watykańskie“. Znakomity ten pisarz jest świetnym mowcą — i jedną z gwiazd kleru włoskiego.

Leon XIII sam będąc autorem, filozofem, uczonym i poetą, powołał O. Capecelatro do swego boku, mianując go najpierw wicebibliotekarzem watykańskim — z żalem rozstał się z nim niebawem, oddając jego pieczy archi-dyecezyę Kapuy. Tu w krótkim czasie nowy arcybiskup dokonał wielkich dzieł, bo stworzył zakłady naukowe urządzone w ten sposób, iż młodzież otrzymywała wychowanie religijne, a mogła równocześnie zdawać egzamina w gimnazyach i liceach rządowych. Mons. Capecelatro powołany dziś do grona Ś. kolegium, będzie z pewnością wspólnikiem tych prac Leona XIII, które zmierzają do pogłębienia naukowego i filozoficznego tak w wychowaniu duchowieństwa jak w całej szerokiej sferze ruchu katolickiego wychodzącego z Watykanu.

Również uczonym z zawodu, metafizykiem, zapalonym tomistą jest Mons. Battaglini, powołany do S. kolegium z Arcybiskupstwa Bonońskiego. Zawód swój zaczął jako profesor filozofii w seminaryum bonońskiem — a 20 letnie jego wykłady stanowiły poniekąd epokę w przygotowującym się zwrocie do S. Tomasza. Będąc biskupem w Rimini, założył tam akademią filozoficzną, na której zebrania uczęszczali świeccy, nawet wolnomyślni. Zawiązał on naukowe stosunki z wielu znakomitościami zagranicznemi, jak rodzina książąt Galliera, lord Granville, lord Acton. Umysł szeroki, wielka zdolność rozbrajania przeciwników i jednania serc i wielka pokora odznacza nowego purpurata.

Australia otrzymała po raz pierwszy kardynała w osobie X. Moran, Arcybiskupa z Sidney. Irlandczyk z urodzenia, wyrobiony w szkole i przy boku Arcybiskupa dublińskiego Cullen — Mons. Moran jest trzecim z rzędu Arcybiskupem w stolicy Nowej Zelandyi, a nowa ta część świata pod przewodem tego pasterza coraz bardziej okazuje się być żyzną glebą dla zdobyczy i postępów katolicyzmu.

Niezwykłą także siłę do spraw naukowych, zarządu Kościoła i dyplomatycznych zyskuje S. Kolegium przez nominacyę kardynałem Mons. Schiafino. Jest to Benedyktyn z klasztoru w Oliveta — wielki kanonista i teolog — a w kaznodziejstwie może iść o lepsze z kardynałem Capecelatro. Od lat kilku powołany do Rzymu, sprawował ważne urzędy w kongregacyach, ma więc doświadczenie wszechstronne, głęboką naukę i wielki urok w obcowaniu.

Mans. Cristofari, wreszcie nowo mianowany kardynałem dyakonem, będzie najmłodszym w św. kolegium, nie piastował władzy biskupiej, ale za to jeden z najtrudniejszych urzędów w obecnem położeniu Stolicy św., bo był audytorem dworu papieskiego, czyli mówiąc językiem świeckim, ministrem finansów. Jedyny to budżet na świecie, który niema stałych dochodów, a choć hojnie zaopatruje liczne instytucye sięgające na świat cały, nie zna dotąd deficytów, ani pożyczek publicznych.

Ofiarność wiernych jedynem tu źródłem, które z natury rzeczy nie może płynąć jednostajnie, a potrzeby są zawsze jednakowe. Wielkie zasługi Msgr. Cristofari na tem polu finansów, łączą się z wysokiemi osobistemi przymiotami.

W chwili, kiedy Leon XIII dobierał najznakomitszych w Kościele mężów, aby ich przybrać purpurą kardynalską, umierał jeden z najzasłużeńszych, najświątobliwszych członków św. kolegium. Kardynał Nina sprawował po zgonie kardynała Franchi przez parę miesięcy urząd sekretarza stanu, przyjął on ten ciężar z posłuszeństwa, złożył go z pokory. Na dyplomatę nie był stworzony, ale miał wielką powagę i miłość dla swych cnót, pobożności i bezgranicznego poświęcenia dla sprawy Kościoła i papiestwa.

Na konsystorzu prekonizował Ojciec św. następujących biskupów i arcybiskupów: X. Wilhelma Gross, arcybiskupem do Oregon City; X. Fr. Reynandi, kapucyna arcybiskupem w Stauropolis *in part. inf.*; X. Roberta Menini, arcybiskupem w Gacynie; X. Dominika Ferrata, arcybiskupem w Tesalonice; X. Józefa Palma, pasyonistę, biskupem metropolitą w Bukareszcie; X. Artura Merino, arcybiskupem w San Domingo; X. Wilhelma Walsh, arcybiskupem w Dublinie; X. Jana Bult, biskupem w Southwark; X. Fr. Fiala, biskupem w Bale, X. D. Nicolais biskupem w Zante i Cefalonii; X. Gravet, biskupem w Nicolet w Kanadzie.

J. E. Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych: Józefa Wołoszyńskiego, z Wadowic do Niska, Józefa Harasymowicza, z Niska do Wadowic, Mieczysława Aleksandrowicza, z Gródka do Wadowic, Władysława Towarnickiego, z Dobromila do Gródka; oraz koncypistów Namiestnictwa: Mirosława Szeligowskiego, z Wadowic do Namiestnictwa, Michała Majkuta, z Buczacza do Zbaraża, i Mikołaja Pokińskiego, ze Zbaraża do Dobromila.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Czesi i Madiarowie są przedmiotem artykułu wstępnego *St. Pet. Wiedomosti*. Dziennik zaczyna od tego, że przed 20 tu laty niktby nie uwierzył, iż dwa „bratnie narody: czeski i węgierski, są połączone ze sobą przyrodzonemi węzłami, a najżywotniejsze ich interesa wymagają najścislejszej pomiędzy niemi spójni.“ Podówczas sam nawet Rieger miał bardzo niejasne poczucie „patryotyzmu austryackiego,“ podówczas „cały świat słowiański zwracał wzrok wyłącznie ku Rosyi i szukał przyjaciół nie w Wiedniu ani w Peszcie.“ Dziś jednak co innego. *Tempora mutantur*, ze zmianą czasów zmienili się i Czesi, a z Czechami zmieniły się też ich ideały i dążenia, oraz poglądy na przyjaźń i na przyrodzone interesa ludów.

Cóż dziwnego, że Rosyę zamieniono na Węgry, a Moskwę na Peszt? że miejsce należne starszemu bratu rosyjskiemu ustąpiono dobrowolnie do niedawna jeszcze nienawistnemu obecnemu ciemięzcy? że dwuogoniasty lew czeski w pogoni za władzą, zamiast przepowiadać jedność słowiańską, braterstwo słowiańskie i tryumf idei słowiańskiej, wysławia dziś odwiecznego nieubłaganego wroga całej słowiańszczyzny? Jedno tylko nie ulega wątpliwości: jeżeli to zdradzieckie opuszczenie swojej prawdziwej chorągwi narodowej ma przynieść komukolwiek uszczerbek, — to zaiste nie nam, Rosyanom, — i nie innym braciom wielkiej rodziny, — lecz przedewszystkiem samym Czechom i t. d.

Książę Meszczerski, zastanawiając się nad smutnym faktem zgermanizowania zachodnich granic państwa, pisze w *Graždaninie*:

„Sąsiedzi nasi, Niemcy, nie zaniedbują się. Jedną ręką wyganiają z granic swego państwa tysiące rosyjskich poddanych katolickiego wyznania,

POTOP

(110)

POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom trzeci.

(Ciąg dalszy.)

Bogusław dojrzał widocznie błyskawice gniewu migocące na twarzy Janusza, zbliżył się więc szybko.

— O co idzie? — rzekł, stawając między rozmawiającymi.

— Powiedziałem panu hetmanowi — odparł z rozdrażnieniem miecznik — że wolę więzienie w Taurogach, niż w Kiejdanach.

— W Taurogach niemasz więzienia, jest jeno dom mój, w którym waszmość będziesz jako u siebie. Wiem, że hetman chce widzieć w waszmości zakładnika, ja widzę tylko miłego gościa.

— Dziękuję Waszej Ks. Mości — odpowiedział miecznik.

— To ja dziękuję waszmości. Trąćmy się i wypijmy razem, bo mówią, że przyjaźń trzeba zaraz podlać, aby nie zwiędła w zarodku.

To rzekłszy, zawiódł Bogusław pana miecznika do stołu, i poczęli się trącać a przypijać do siebie często gęsto. W godzinę później miecznik wracał nieco chwiejnym krokiem do swej izby, powtarzając półgłosem:

— Ludzki pan! zacny pan! uczciwszego z latarnią nie znaleść... Złoto! złoto szczere... Chętnie krwibym dla niego utoczył.

Tymczasem bracia zostali sam na sam. Mieli ze sobą jeszcze do pogadania, a przytem i listy przyszły jakieś, po które wysłali pazia, by je od Ganchofa przyniósł.

— Oczywiście — rzekł Janusz — niemasz w tem i słowa prawdy, coś o Kmicicu mówił?

— Oczywiście... Sam wiesz najlepiej. Ale co? przyznaj! nie miał Mazarin słuszności? Za jednym zachodem zemścić się okrutnie nad wrogiem i uczynić wyłom w tej ślicznej fortecy... co? kto to potrafi?... To się nazywa intryga, godna pierwszego w świecie dworu. A perłaż to ta Billewiczówna, a wdzięczne to, a wspaniałe, a paniątko, jakoby z krwi książęcej! Myślałem, że ze skóry wyskoczę.

— Pamiętaj, żeś dał słowo... pamiętaj, że zgubisz nas, jeśli tamten listy opublikuje.

— Co to za brwi! co za wejrzenie królewskie, aż respekt bierze... Zkąd w takiej dziewce taki nieledwie królewski majestat.... Widziałem raz w Antwerpii Dyannę, na gobelinie misternie wyszytą, psami ciekawego Akteona szczującą... kubek w kubek ona!

— Bacz, by Kmicic listów nie opublikował, bo nasby wtedy psi na śmierć zagryźli.

— Nieprawda! ja to Kmicica w Akteona zmienię i na śmierć zaszczuję. Na dwóch polach jużem go zbił na głowę, a przyjdzie między nami jeszcze do sprawy.

Dalszą rozmowę przerwało wejście pazia z listem. Wojewoda wileński wziął pismo do ręki i przeżegnał. Zawsze tak czynił, by od złych nowin się zabezpieczyć; następnie zamiast otworzyć, począł je oglądać starannie.

Nagle zmienił się na twarzy.

— Sapiehów klejnot na pieczęci! — zakrzyknął — to od wojewody witebskiego.

— Otwórz prędzej! — rzekł Bogusław.

Hetman otworzył i począł czytać, przerywając od czasu do czasu wykrzykami:

— Idzie na Podlasie!... Pyta, czy nie mam poleceń do Tykocina!... urąga mi!.. gorzej jeszcze, bo słuchaj, co dalej pisze:

„Chcesz Wasza Książęca Mość wojny domowej, chcesz jeden więcej miecz w łono matki pogrążyć? to przybywaj na Podlasie, czekam cię i ufam w Bogu, że pychę twą mojemi rękoma ukarze... Ale jeśli masz miłosierdzie nad ojczyzną, jeśli sumienie cię ruszyło, Wasza Ks. Mość żałujesz dawnych uczynków i poprawę chcesz okazać, tedy pole przed tobą. Miasto wojnę domową zaczynać, zwołaj pospolite ruszenie, podnieś i chłopstwo i uderz na Szwedów, póki ubezpieczony Pontus niczego się nie spodziewa i żadnej baczności nie okazuje. Od Chowańskiego przeszkody w tem mieć Wasza Książęca Mość nie będziesz, bo mnie słuchy z Moskwy dochodzą, że oni tam sami o wyprawie do Inflant myślą, chociaż trzymają to w tajemnicy. — Wreszcie jeśliby Chowański chciał co przedsięwziąść, to ja utrzymam go na wodzy — i bylem szczerze mógł zaufać, pewnie ze wszystkich sił w ratowaniu ojczyzny Waszej Ks. Mości pomagać będę. Wszystko to od W. Ks. Mości zależy, bo jeszcze czas nawrócić z drogi i winy zmazać. Wtedy okaże się jawnie, żeś Wasza Książęca Mość nie w widokach osobistych, ale dla odwrócenia ostatniej klęski od Litwy przyjął szwedzką protekcyę. Niechże Waszą Książęcą Mość Bóg tak natchnie, o co codziennie Go proszę, choć mnie Wasza Ks. Mość o inwidyę pomawiać raczysz. — *P. S.* Słyszałem, że oblężenie Nieświeża zdjęte i że książę Michał z nami się chce połączyć jak tylko szkody naprawi. Patrz-że Wasza Książęca Mość, jak zacni z twojej familii czynią i na ich przykład się zapatruj, a w każdym terminie, pomyśl, że masz teraz wóz i przewóz.“

— Słyszałeś? — rzekł skończywszy czytać książę Janusz.

— Słyszałem... i co? — odpowiedział Bogusław, patrząc bystro na brata.

— Trzebaby się wszystkiego wyrzec, wszystkiego zaniechać, własną robotę własnemi poszarpać rękoma...

— I z potężnym Karolem Gustawem zadrzyć, a wygnanego Kazimierza za nogi imać, by raczył przebaczyć i do służby napowrót przyjąć.. a i pana Sapiehę o instancyę prosić...

Twarz Janusza nabrzmiała krwią.

— Uważasz, jak to on do mnie pisze: „popraw się, a przebaczę ci“ — jakoby zwierzchnik do podwładnego.

— Inaczejby pisał, gdyby mu sześć tysięcy szabel nad karkiem zawisło.

— Wszelako... — tu zamyślił się posępnie książę Janusz.

— Wszelako co?

— Dla ojczyzny byłby może ratunek tak uczynić, jak Sapieha radzi.

— A dla ciebie? dla mnie? dla Radziwiłłów?...

Janusz nic nie odpowiedział, oparł głowę na złożonych pięściach i myślał.

— Niechże tak będzie!... — rzekł wreszcie — niech się spełni...

— Coś postanowił?

— Jutro ruszam na Podlasie, a za tydzień uderzę na Sapiehę.

— Toś Radziwiłł! — rzekł Bogusław.

I podali sobie ręce.

Po chwili Bogusław udał się na spoczynek — Janusz pozostał sam. Raz i drugi przeszedł ciężkim krokiem przez komnatę, nakoniec zaklaskał w ręce.

Paź pokojowiec wszedł do izby.

— Niech astrolog za godzinę przyjdzie do mnie z gotową figurą — rzekł.

Paź wyszedł, a książę znów począł chodzić i odmawiać swe kalwińskie pacierze. Poczem zaczął śpiewać półgłosem psalm, przerywając często, bo mu oddechu brakło, i spoglądając od czasu do czasu przez okno, na gwiazdy migocące na firmamencie.

Powoli światła gasły w zamku, ale prócz astrologa i księcia jedna jeszcze istota czuwała w swej komnacie, a mianowicie Oleńka Billewiczowna.

Klęcząc przed swem łóżkiem splotła obie ręce na głowie i szeptała z zamkniętemi oczyma:

— Zmiłuj się nad nami... zmiłuj się nad nami.

Pierwszy raz od czasu wyjazdu Kmicica nie chciała, nie mogła modlić się za niego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

jakoby wątpliwej konduity i niezasługujących na zaufanie, a drugą ręką coraz skuteczniej zawojowują drogą pokojową nasze zachodnie kresy. Jak wiadomo, całą linię kurlandzko-kowieńską i granice Królestwa, dotykające Prus, prawie wyłącznie zaludniają Niemcy; toż samo dzieje się na całej południowo-zachodniej linii graniczącej z Austryą, okolica ta bezustannie i szybko zaludnia się kolonistami germańskiego pochodzenia, a całe Królestwo Polskie starannie studyują i zaludniają nasi sąsiedzi. Wszystko to dzieje się bardzo systematycznie i przynosi honor Prusakom, jeżeli patrzeć będziemy z punktu widzenia pruskich interesów. Ale czy to wszystko przynosi honor nam i czy zgadza się z naszemi interesami? — to zupełnie inne pytanie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 31 lipca.

Arcyksiążę Albrecht przejechał wczoraj wieczorem przez Kraków, udając się z Wiednia do Czerniowic.

— **Powrót pierwszej partyi** kolonij wakacyjnych z Siedlca i Rudawy nastąpił wczoraj mieszanym pociągiem o godzinie 6ej wieczorem. Chłopcy pragnęli jeszcze dłużej pozostać w ulubionem przez nich miejscu i wspominali z tęsknotą o szybko minionych, a tak przyjemnie przepędzonych chwilach — dziewczęta zaś rozpłakały się wszystkie na dobre, gdy przyszła ostatnia chwila pożegnania z kierowniczką kolonii p. Orzechowską. Już ta jedna okoliczność świadczy zapewne najlepiej o tem, jak dzieciom zasmakował ten, jakkolwiek krótki, pobyt na wsi. Na dworcu kolejowym oczekiwali przybyłych rodzice z rodzeństwem i kilku członków komitetu, którzy z samego wejrzenia na wesołe i ogorzałe od wiejskiego pobytu twarze, mogli się przekonać o wybornym stanie zdrowia młodocianych kolonistów. Przedsięwzięte natychmiast po przyjeździe oględziny lekarskie wykazały tak pod względem przybytku wagi i siły, jak miary odżywienia i ogólnego stanu zdrowia, bardzo zadawalniające wyniki; objawiło się to stosunkowo w większej części u dziewcząt niż u chłopców.

Druga partya kolonistów, jak to już wspomnieliśmy, wyrusza jutro rano mieszanym pociągiem o godzinie $8^{1}/_{2}$, po odprawionem poprzednio nabożeństwie w kościele św. Krzyża.

— **Na kolonie wakacyjne** dla dzieci krakowskich złożyła p. J. Kulczykowska 5 złr.

— **Żałobne nabożeństwo** za duszę ś. p. Antoniego Podczaskiego, syna Stanisława i Kornelii z Morawskich, porucznika inżynieryi, odprawionem będzie we wtorek 4-go sierpnia o godzinie 10-tej w parafialnym kościele św. Szczepana (OO. Karmelitów) na Piasku.

— **Oszustwo.** Przy Wieliczce, w Klaśnie, istnieje fabryka z następującą protokółowaną firmą: Matzner & Josephsthal, fabryka likierów, rumu, destylarnia spirytusu i fabryka octu, ubezpieczona w tutejszem Towarzystwie ubezpieczeń od ognia na 100,000 złr. Do spółki w tej fabryce należą: Wolf Matzner, ojciec, i Josephsthal, zięć Matznera — a pomocnikiem ich w interesie całym był Izydor Matzner, lat 26 liczący, syn Wolfa Matznera, a szwagier Josephsthala. Każdy ze wspólników miał prawo oddzielnego podpisywania weksli, bez znoszenia się z wspólnikami, korzystał też z tej okoliczności podstępnie młody Izydor Matzner, fałszując weksle i zamieniając je w ostatnich dniach gwałtownie na gotówkę, miał zaś po temu bardzo sprzyjające okoliczności, gdyż firma używała dotąd dobrego imienia, a on zastępował ją na zewnątrz, zawierał układy i inkasował pieniądze na rzecz firmy. Przemyślny Izydor Matzner, który tak był potrzebnym przemysłowi, iż nawet mimo 26 lat lat, nie uważano za potrzebne pociągnąć go do służby wojskowej, sfałszował kilka weksli, bardzo zręcznie podpisując także tutejszych znanych i poważnych kupców-obywateli, a na zasadzie sfałszowanych weksli naraził na szkody tutejsze instytucye finansowe. Jak daleko plan jego sięgał, niewiadomo, lecz zupełnemu jego ziszczeniu przeszkodził dyrektor tutejszej Kasy Oszczędności, który, wiedziony znakomitem doświadczeniem fachowem, wcześnie poznał się na delikatnych a tak sprytnie prowadzonych interesach Matznera i dlatego też Kasa Oszczędności obronną z tej gry Matznera Izydora wyszła ręką. Niestety Izydor Matzner ulotnił się w samą porę, chociaż komisarz policyi p. Jüttner nie zaniedbał wszelkich środków ostrożności, a uciekający mógł uwieźć z sobą najwyżej 20,000 złr. Izydor Matzner znanym był z lekkomyślnego życia i grał grubo w karty. Wczoraj też aresztowano i odstawiono do sądu wspólników firmy Matznera ojca i Josephsthala. Bliższych szczegółów podawać nie możemy ze względu na toczące się obecnie śledztwo, którego rezultatem będzie prawdopodobnie rozprawa sądowa.

— **Żyd w maślance.** Od dwóch dni krążyły po Rynku i placu Szczepańskim pogłoski między przekupkami i służącemi o strasznej zbrodni, zdolnej pobudzić antisemickie zapały wśród straganiarek i kucharek. Opowiadano sobie, że żydówka przywożąca na targ mleczywo, w maślnicy ukryła trupa dziecka izraelickiego i takowe przez rogatkę przewiozła, by je na tutejszem okopisku pogrzebać, a maślankę z tego samego naczynia rozprzedawała. Wrażenie dla amatorów maślanki było bardzo przykre. Po bliższem zbadaniu, cały fakt okazuje się bajeczką i płodem wyobraźni jednej z zawistnych żydówce *dames de halle*.

— **Iwonicz** 29 b. m. W poniedziałek dnia 27 b. m. p. Stanisław Konopka wygłosił z pamięci 3, 4 i 5 akt *Hamleta*. Recytacyą poprzedził artysta treściwym poglądem na znaczenie arcydzieła Szekspira, a opowiedziawszy sposobem przystępnym treść pojedynczych aktów, scharakteryzował należycie główne osoby występujące w tragedyi, z czego publiczność miała sposobność przekonania się, że p. Konopka nietylko jest znakomitym deklamatorem, ale człowiekiem prawdziwej intelligencyi i studyującym gruntownie przedmiot, któremu się poświęca. Za prawdziwą przyjemność duchową, sprawioną publiczności, wynagrodzono artystę rzęsistemi oklaskami, za co p. Konopka wywdzięczając się, wygłosił „Pogrzeb Kościuszki“ Ujeskiegoj, przyjęty z wielkim entuzyazmem.

— **Prof. Dr Hirsch w Berlinie** miał wykład o ciekawej chorobie, zwanej „gotardzką“. Choroba przeniesiona została z Afryki do Sycylii, a ztamtąd coraz dalej na północ, aż do górnych Włoch. Po wybudowaniu tunelu św. Gotarda choroba dostała się za pośrednictwem robotników włoskich do Szwajcaryi, a także i do Niemiec i dlatego też zowią ją niekiedy chorobą gotardzką. Choroba powstaje przez pewnego rodzaju pasożyt, zmieniający krew chorobliwie i ma w swoich objawach bardzo wielkie podopieństwo do blednicy, tak że często mylą się w jej dyagnozie lekarze. Jest ona bardzo zaraźliwą i kończy się zawsze śmiercią, gdyż dotąd nie znaleziono skutecznego leku na jej usunięcie. Osobliwie choroba ta nawiedzała robotników kopiących ziemię, a w ostatnich czasach zapadło na nią kilku robotników polskich w okolicach Berlina i na tych ją skonstatowano.

— **W Berlinie** Józef Andrzejczyk, student instytutu fizyologicznego, podczas doświadczeń w miejscowem laboratoryum, skutkiem wybuchu gazów, uległ silnej kontuzyi.

— **Listonosz w Düsseldorfie**, Kremer, rodem z Bochum, napadnięty na przedmieściu Unterbach, uległ silnym uszkodzeniom na zdrowiu. Nieprzytomnemu i obryzganemu krwią, zabrano 6,000 marek, stanowiących własność prywatną, a nadesłanych pocztą.

— **Dr Gałęzowski**, sławny okulista, przebywający w Paryżu, uczczony został w tych dniach przez uczniów i przyjaciół bankietem z okazyi otrzymania orderu legii honorowej. Dr Gałęzowski, urodzony w r. 1833, otrzymał stopień lekarski w r. 1858 w Petersburgu, poczem w tymże roku udał się do Paryża, a w r. 1865 otrzymał doktorat francuski. Jest autorem licznych prac z zakresu okulistyki, skreślonych w języku francuskim.

— **Adelina Patti** obchodzić będzie w r. b. 25-letni jubileusz dorocznych występów w królewskiej operze włoskiej w Londynie. Czciciele *divy* zamierzają wręczyć jej przy tej sposobności honorowy upominek. Doręczenie nastąpi przy końcu sezonu.

— **W Petersburgu** d. 15 września otwartą zostanie wystawa dekoracyjna i tapicerska, która trwać będzie dwa tygodnie. Przyjmie w niej udział kilku wystawców z Warszawy.

— **W Saratowie** otwarto niedawno muzeum sztuk pięknych, założone przez prof. Bogulubowa. Część kosztów pokryto z budżetu miejskiego.

— **W Kazaniu** odbył się w tym miesiącu zjazd kościelny, celem przedsięwzięcia środków przeciw sekciarstwu, rozwijającemu się w tych stronach.

Repertuar teatru lwowskiego w Krakowie.

W sobotę 1go sierpnia: Po raz pierwszy *Rip-Rip*, opera komiczna w 3 aktach, Planquetta, kompozytora *Dzwonów z Corneville*.

W niedzielę 2go: Po raz piąty i ostatni *Konrad Wallenrod*, opera w 4 aktach a 5 obrazach Wł. Żeleńskiego.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie $^{1}/_{2}$12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej od 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Salon artystyczny Biasiona w Rynku gł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

— D. 30 lipca przeważnie pogoda, wietrzno; term. od 9·6 doszedł do 19·0 C. Barometr bardzo zwolna opada; o godzinie 7ej rano d. 31go stan jego był 740·5 millim., term. 14·8 C. — Wiatr zachodni.

— W sobotę d. 1go sierpnia: ś. Piotra w okowach.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Zeszyt II *Przeglądu Polskiego* na miesiąc sierpień zawiera: I. Porwana z klasztoru. Kartka z dziejów obyczajowych Polski XVII wieku, przez Jerzego Mycielskiego. Stanisław Koźmian (1811—1885) (ciąg dalszy) przez *N.* O dramatach Schillera: V. Don Carlos, przez Stanisława Tarnowskiego. Jeszcze w sprawie szkół średnich, przez X. St. Puszeta. Słowo o Namiestnikach rusko-litewskich i Marszałkach Wołyńskiej ziemi, przez Z. L. Radzimińskiego. Kronika literacka: *Z tegorocznej produkcyi dramatycznej we Francyi* V. Sardou: Théodora. — Aléxandre Dumas fils: Denise. Przegląd polityczny, przez M. Chylińskiego.

Teatr. Jeżeli przedstawieniom goszczącej u nas Opery lwowskiej, publiczność naszego miasta zawdzięcza już niemało chwil przyjemnych i podniosłych, to suma tych ostatnich zwiększyła się o wiele wczoraj. Przedstawiona bowiem po raz pierwszy w tym sezonie opera nieśmiertelnego naszego Moniuszki *Straszny dwór* tyle mieści w sobie prawdziwych skarbów melodyi i uczucia, tak potężnie przemawia do serc polskich, tak czarodziejsko umie je rozrzewniać, tak szczerze a szlachetnie rozweselać, tak trafnie poruszać uśpione pospolitością codziennego życia struny miłości i czci dla rzeczy ojczystych, że lubujący się i rozkoszujący w tych nieprzebranych skarbach nawskróś polskiej muzyki słuchacz, przychodzi mimowolnie do wniosku, że aby tak czarować i porywać muzyką i tyle nią rozkoszy wlewać w serca rodaków — mało jest być utalentowanym a nawet genialnym mistrzem melodyi, — trzeba być przedewszystkiem gorącym Polakiem, trzeba polskie „mieć serce“ i umieć „patrzeć w serca“ polskie. I to jest klucz do zagadki, dla czego Moniuszko był, jest i będzie po wszystkie czasy uwielbianym przez całą Polskę muzykiem w takim niemal stopniu, jak twórca *Pana Tadeusza* ubóstwianym jest przez nią wieszczem.

Aby jednak muzyka, nawet tak serdeczna i czarodziejska, jaka się mieści w *Strasznym dworze*, mogła wywołać wrażenie, jakie wywołać powinna, niezbędnem jest oczywiście dobre, poprawne i inteligentne jej wykonanie, — a że wczorajsze było takiem, — najlepszym tego dowodem jest uroczysty nastrój panujący w przepełnionej słuchaczami sali i te liczne, a pełne szczerego zapału oklaski, któremi okazywała publiczność uznanie wszystkim prawie wykonawcom prześlicznej muzyki Moniuszki. Bo też rzeczywiście — wszyscy oni zasłużyli się wczoraj dobrze i jeżeli w szeregu tegorocznych przedstawień opery lwowskiej w naszem mieście niemało było przedstawień wzorowych, to wczorajsze wykonanie *Strasznego dworu* niemal koncertowem nazwaćby można, tak wszyscy artyści, ci nawet którym niezawsze pochwała się należy, byli usposobieni szczęśliwie, znajdowali się, że tak powiemy w swoim żywiole. Możnaby zaprawdę przypuszczać, że muzyka Moniuszki, oprócz innych czarodziejskich własności, umie natchnąć wykonawców nowemi siłami i wlać w nich wyjątkową umiejętność interpretowania.

Wobec tego, cośmy tu o wykonaniu opery Moniuszki powiedzieli, a co jest szczerym naszego zdania wyrazem, wypadałoby nam chyba wymienić wszystkich uczestniczących w wczorajszem przedstawieniu artystów, aby każdemu oddać właściwe *suum cuique*. Gdy jednak tego uczynić dla braku miejsca nie możemy, ograniczyć się musimy na zaznaczeniu, że najwięcej zyskali oklasków: panna Praun za piękne, pełne uczucia i precyzyą od śpiewanie prześlicznej dumki Jadwisi w II akcie, „Biegnie słuchać w lasy, w knieje, dziewczę niby kwiat“, tudzież za wykonanie całej roli Jadwisi, pełne niewypowiedzianego wdzięku; dalej p. Alma, za wszystkie prawie numera obszernej partyi Stefana, w których sympatyczny tenor artysty miał szerokie pole do popisu, a cudownie piękną aryą wspomnień, wywołanych kurantem zegaru (Akt II) umiał wzruszyć słuchaczy do łez.

Następnie: pani Kasprowiczowa, jako Hanna i pani Bocskaj, jako Cześnikowa powszechne zyskały uznanie, jak również pp. Koncewicz, Kiczman i Guberski, z których zwłaszcza dwaj ostatni prze wybornie się wywiązali z interpretacyi komicznego duetu w akcie III o strachach („zażyj tabaki“). Pp. Łomiński i Karpiński (Zbigniew i Damazy) pod względem śpiewu dostrajali się do całości bez zarzutu, ale gra obu tych artystów jest martwa i mają przytem zwyczaj wpatrywania się w batutę kapelmistrza, jak w tęczę, co swobodzie gry wcale nie dopomaga.

O orkiestrze i chórach zbytecznem byłoby wspomnieć, bo pod p. Jareckim one zawsze wywiązują się ze swego zadania wzorowo. Mazur w akcie IV był odtańczony z wdziękiem i werwą, pierwsza zwłaszcza para tańczyła bardzo ładnie, a stanowili ją: p. Zymirski i panna Borodziej. *L. K.*

Ustawa z dnia 16 listopada 1858 roku urządzająca postępowanie sądowe w sprawach najmu i dzierżawy, przetłomaczona i praktycznie objaśniona przez Józefa Wawel-Louis. Lwów 1885 str., 116.

Chociaż powyżej powołana ustawa obowiązuje już od lat dwudziestu kilku i zostaje w codziennem użyciu, przecież spory z powodu najmu i dzierżawy są bardzo liczne, a orzeczenia Sądów niższych instancyj ulegają częstym zmianom. — Te liczne spory, częstokroć odmiennie rozstrzygane, dowodzą, iż wiedza o szczegółach ustaw w sprawach najmu i dzierżawy obowiązujących, u podsądnych nie jest dość upowszechnioną, a u sądzących, w kierunku praktycznym, wskazywanym przez najwyższy c. k. Trybunał Sprawiedliwości, ustaloną. — Z tego powodu poprawne przetłomaczenie w mowie będącej ustawy i praktyczne wytłomaczenie jej przepisów, z uwzględnieniem postanowień kodexu cywilnego i na podstawie dotąd wydanych orzeczeń Najwyższej magistratury sądowej, podjęte przez autora kilku podobnych prac prawniczych, powinno być przydatne nietylko dla młodszych urzędników sędziowskich i początkujących obrońców prawa, lecz zarazem dla właścicieli domów i ziemi, dzierżawców i lokatorów.

Sprawy sądowe.

Nowa ustawa przeciw próżniactwu i włóczęgostwu.

Od dnia 27 lipca, liczniejsze niż zwykle zastępy włóczęgów przybywają przed Sąd delegowany karny, z dniem tym bowiem zaczęła obowiązywać nowa ustawa z dnia 24 maja 1885 r. Nr 84 dz. p. p., zmieniająca niektóre przepisy kodeksu karnego i dotychczasowej ustawy przeciw włóczęgostwu z d. 10 maja 1873 r. Nr 108 dz. p. p.

Ustawa ta może rzeczywisty przynieść pożytek przy należytem wykonywaniu, a gdy i na stosunki społeczne i ekonomiczne może nie bez wpływu pozostać, przeto poznanie jej nie będzie bez interesu i dla szerszej publiczności. Dlatego podajemy ją tu w istotnych szczegółach z kilku uwagami:

§ 1. Kto bez zajęcia i pracy się błąka, i nie może wykazać się z posiadania środków utrzymania, lub że uczciwie o ich zarobienie się stara, ma być jako włóczęga ukaranym. Karą jest ścisły areszt od 1—3 miesięcy, przyczem mogą być orzeczone zaostrzenia wskazane w § 253 kod. kar. pod *a* do *e*.

§ 2. Za żebractwo mają być ukarani:

1) Kto na publicznych miejscach od domu do domu żebrze, albo z próżniactwa odwołuje się do publicznej dobroczynności.

2) Kto niedorosłych do żebractwa nakłania, wysyła lub innych oddaje.

Kara jest ścisły areszt od 8 dni do 3 miesięcy.

§ 3. Osoby zdolne do pracy, które żadnego dochodu ani dozwolonego zarobku nie posiadają, a bezpieczeństwu osoby lub własności zagrażają, mogą być przez władze bezpieczeństwa zawezwane, aby w oznaczonym przeciągu czasu wykazały, że się w sposób dozwolony żywią. Jeżeli temu wezwaniu z próżniactwa zadosyć nie uczynią, mają być ukarane ścisłym aresztem od 8 dni do 3 miesięcy.

§ 4. Każda gmina, w której obrębie osoba zdolna do pracy, niemająca środków utrzymania lub uczciwego zarobku się znajduje, lub spotkaną będzie, jest uprawnioną, dać jej odpowiednie zatrudnienie za wynagrodzeniem lub wyżywieniem. Jeżeliby się ta osoba wzbraniała przyjąć to zajęcie, ma być ukaraną ścisłym aresztem od 8 dni do 1 miesiąca.

§ 5 odnosi się do kobiet publicznych.

§ 6 odnosi się do oddanych pod dozór policyjny.

§ 7 oddaje przekroczenia z tej ustawy pod orzecznictwo sądów. „Sąd może w razie skazania orzec dopuszczalność przytrzymania skazanego w zakładzie przymusowej pracy.“

§ 8. Oddanie do zakładu poprawczego może Sąd karny orzec i co do niedorosłych, którzy się dopuścili karygodnego czynu takiego, który wedle postanowień kodeksu karnego tylko z powodu niedojrzałości sprawcy nie jest za zbrodnię poczytany, lecz tylko za przekroczenie.

W przypadkach, w których wedle § 273 ust. kar. władzy bezpieczeństwa pozostawiono ukaranie i zarządzenie odpowiednich środków z powodu czynu karygodnego przez niedojrzałego popełnionego, może być zarządzonem oddanie niedorosłego do zakładu poprawczego, jeżeli tenże jest całkiem opuszczony, i nie można mu znaleść środków do porządnego wychowania i oddania w pieczę.

§ 9. Znosi postanowienia §§ 509 do 511 i §§ 517 do 521 kod. kar., tudzież niektóre przepisy dotychczasowej ustawy o włóczęgostwie z dnia 10 maja 1873 r. Nr 108 dz. p. p.

§ 10. Wykonanie ustawy porucza się ministrom spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

Ustawa ta jest po części karną, po części policyjno-prewencyjną. Różni się od ustawy dotychczasowej o włóczęgostwie (z d. 10 maja 1873 r. Nr 108 dz. p. p. 1) obszerniej zakreślonem pojęciem włóczęgi, gdyż ustawa dawniejsza uważała za włóczęgę nie posiadającego stałego miejsca zamieszkania (obok innych znamion.) Na podstawie tej ustawy nowej mogą więc całe legiony zapełnić aresztą.

Atoli bezwzględne zastosowanie lakonicznych przepisów tej ustawy mogłoby rozminąć się z duchem ustawy, której celem jest zapobieżenie próżniactwu. Mogą się błąkać osoby, nie mogące się wykazać środkami utrzymania lub uczciwie szukanem zajęciem (§. 1), może się znaleść żebrak kaleka żebrzący od domu do domu, a mimo to humanitarny sędzia niej zastosuje w mowie będącej ustawy, bo ustawa niema na celu prześladowania ubogich, lecz próżniaków.

Dzienniki wiedeńskie podały kilka przykładów z sądu wiedeńskiego, gdzie sędzia opierając się na prawie swobodnego oceniania i na duchu ustawy uwolnił niektóre osoby, mimo zachodzących znamion z § 1 tej ustawy.

Wreszcie niejednokrotnie może zachodzić przewidziany powszechną ustawą karną (§ 2 kod. kar.) stan konieczny.

Jakkolwiek więc ustawa ta przysporzy czynności sądom, to jednak wymiar sprawiedliwości nie powinien być pospiesznie traktowanym, aby aresztów nie przepełniać bez uzasadnionej podstawy, aby zastosować ustawę w rzeczywistym jej duchu, w kierunku wytępienia próżniactwa.

W związku z tą ustawą jest ustawa z tejże daty Nr. 90 dz. p. p. o założeniu domów przymusowej pracy i poprawy.

Najważniejsze jej przepisy są następujące:

§ 1. Stosownie do wymogów publicznego bezpieczeństwa ma być w królestwach i krajach, w Radzie państwa reprezentowanych, założoną odpowiednia ilość zakładów pracy przymusowej.

Staranie się o te zakłady jest rzeczą kraju. Może się też i więcej krajów porozumieć co do założenia wspólnego takiego zakładu pracy przymusowej.

Zostawia się ustawodawstwu krajowemu, czy takie zakłady przez powiaty i gminy zakładane być mają.

§ 2. Do kosztów z założeniem takich zakładów połączonych, przyłoży się zasiłkiem państwo stosownie do potrzeby.

§ 3. Koszta z założeniem połączone, a wedle § 2 niepokryte, jak niemniej koszta z utrzyma-

WIKTOR HUGO
i jego apoteoza.

(Ciąg dalszy).

Biesiada jest wspaniała i rozkoszna. Wszędzie lśni się zbytek arystokratyczny, stół zastawiony najwyśmienitszemi potrawami, wina doskonałe, panie piękne, strojne i zalotne. Czegoż więcej potrzeba dla młodych paniczów z lekkiem sercem. Jedzą, piją, umizgają się, wesołość ich wkrótce dochodzi do najwyższego dyapazonu, we wszystkich głowach się mąci, jeden tylko zostaje trzeźwym, to ajent Lukrecyi, wmieszany między paniczów weneckich od początku, i który na uczcie wszystkiem kieruje.

Nagle zaciemnia się w sali i daje się słyszeć śpiew pogrzebowy najprzód z ulicy, potem z korytarzy, nakoniec z przyległej sali, której drzwi otwierają się na rozcież, i widać salę czarno obitą, w głębi na obiciu wielki krzyż srebrny, na podłodze pięć trumien w szereg ustawionych, a długa procesya zakapturzonych pokutników, jeden na czele z krzyżem w ręku, inni z pochodniami, wchodzi do sali biesiadnej, śpiewając na całe gardło śpiew pogrzebowy. Biesiadnicy, na wpół pijani, truchleją, chcą chwycić za szpady, lecz przypominają sobie, że musieli szpady złożyć w przysionku; jeden z nich odzywa się: „Cóż to, czy jesteśmy u szatana w gościnie?“ — i w tejże chwili pokazuje się we drzwiach Lukrecya. „Jesteście u mnie“ — odpowiada. Pokutnicy wyprowadzają biesiadników, chwiejących się jeszcze na nogach, do sali żałobnej. Lukrecya zamyka drzwi za nimi i chce czekać w sali biesiadnej dokonania swojej straszliwej zemsty. Spostrzega, że nie jest sama, że Gennaro jest tam także. Gennaro, jak się czytelnik domyśla, jest narzędziem sprawiedliwości na tę wielką zbrodniarkę. Ginie z ręki jedynej istoty, którą kochała na ziemi, i to jest zasłużona kara, ale tę scenę, dobrze obmyśloną, autor przedłuża, jak zwykle, tyradami, które psują efekt.

Silne uczucia nie są tak gadatliwe, wyrażają się w kilku jędrnych słowach, a sceny gwałtowne powinny być krótkie. Lukrecya zbyt długo targuje się o życie swoje, ma już na ustach wyznanie, że jest jego matką, ale Gennaro nie daje jej dokończyć, przebija ją nożem i dopiero konając, rzuca mu ona te ostatnie słowa: „Zabiłeś swoją matkę!“

Taka jest w krótkich słowach treść sztuki, która dała Wiktorowi Hugo odwet za porażkę na głowę, jaką poniósł z dramatem *Le roi s'amuse*. Przyznać trzeba, że tak poeta, jak i dyrektor teatru uwinęli się szybko. *Le roi s'amuse* upadł dnia 22-go listopada 1832 r., a 2 lutego 1833 r. grano już pierwszy raz *Lukrecyę Borgia*, to jest w 70 dni później. Poeta napisał w trzy tygodnie swój dramat, jak Wolter swoją *Zairę*, prawda, że pisany prozą, a nie wierszem, i ma trzy akta, a nie pięć. Znać także na nim pośpiech autora. Dyrektor teatru przygotował przedstawienie w sześć tygodni, co nie było także rzeczą łatwą, bo trzeba było dekoracyj i kostiumów zupełnie nowych i bardzo kosztownych, lecz obydwaj dobrze na tem wyszli. Sztuka miała największe powodzenie ze wszystkich, jakie Hugo dał na scenę i sowicie się opłaciła, a jednak pod względem wartości estetycznej nie jest bynajmniej wyższą od innych, przeciwnie najmniej jest w niej prawdy w charakterach i uczuciach, a najwięcej szarlatanizmu. Wszystkie wielkie efekta, do podniesienia których używa najrozmaitszych środków pomocniczych, dekoracyjnych, muzycznych, optycznych, oparte są na rażących niedopodobieństwach: młodzi panicze weneccy lżą Lukrecyę w sposób najokropniejszy, lubo mają jechać na dwór jej męża, jako przydani do ambasady weneckiej, i rzuciwszy jej w oczy owe krwawe obelgi, przyjeżdżają spokojnie do Ferrary, a otrucie ich odbywa się prawie publicznie, jakby zabawa zarządzona przez panującą księżnę. Uczestniczy w zbrodni siedm dam dworu. Paziowie usługujący i cała procesya pokutników, którzy przychodzą na rozkaz Lukrecyi, śpiewają pogrzebowe pieśni nad młodymi ludźmi, niemyślącymi umierać i ucztującymi wesoło, a nie należy zapominać, że ci młodzi ludzie są członkami ambasady od Rzeczypospolitej Weneckiej, wtenczas na szczycie swojej potęgi. Ale publiczność francuska, lubiąca namiętnie widowiska teatralne, jest bardzo wrażliwa, największa jej część ulega zupełnie silnym wrażeniom, nie troszcząc się o to, jakich środków użył autor, ażeby te wrażenia sprawić. Z czasem wprawdzie, gdy sztuka zostanie wydrukowana i oceniona przez krytykę podług swojej prawdziwej wartości, tworzy się druga opinia, często wprost przeciwna pierwszej i sztuka przyjęta zrazu z wielkim entuzyazmem, wznowiona w kilka lat później, znajduje publiczność lodowatą.

Wiktor Hugo doznawszy różnego przyjęcia od publiczności ze swojemi czterema dramatami, wystawionemi na scenie w ciągu trzech lat, miał chwilę głębszego zastanowienia się nad sztuką dramatyczną i uznał jak Goethe, Schiller Schlegel, że mistrzem sztuki nowożytnej jest Szekspir. — W przedmowie do następnego dramatu *Marya Tudor*, pisze bowiem: „Dwa są sposoby roznamiętnienia publiczności w teatrze: wielkiem i prawdziwem (*le grand el le vrai*). Wielkie unosi masy; prawdziwe zachwyca pojedynczo widzów lub czytelników.

Połączyć wielkość z prawdą potrafił jeden tylko Szekspir. W jego utworach wszystko jest w powiększeniu a nie przestaje być prawdziwem, gdyż autor powiększa rozmiary, lecz zachowuje proporcye. Cudowna to potęga albiońskiego poety! Tworzy postacie wyższe od nas, ale które żyją naszem życiem. Hamlet jest tak prawdziwym, jak każdy z nas, a wyższy od nas wszystkich. Jest kolosem, a przytem rzeczywistością, bo Hamlet, to nie ty, nie ja, ale to my wszyscy. Nie jest jednostką, jest człowiekiem zbiorowym — typem ludzkości“.

Przejęty tem uwielbieniem dla Szekspira, Hugo spróbował, za jego przykładem, ożenić wielkie z prawdziwem w swoim nowym dramacie pod tytułem *Marya Tudor*, przedstawionym w r. 1834 Ufundował cały ten dramat na miłości do najwyższego stopnia namiętnej, zdolnej do wszelkich ostateczności u kobiety, będącej potężną władczynią, królową Anglii. Kocha ona Włocha awanturnika, Fabiano Fabiani, pod nogi którego ściele swoje królestwo, ale Fabiano ją zdradza, a królowa równie gwałtowna w zazdrości jak w miłości, chce się zemścić okropnie. Prawa nie pozwalają jej kazać zabić nikogo, nawet niewiernego kochanka, bez sądu, więc kombinuje środki, aby go oskarżyć, że nasłał na nią zabójcę.

Intryga jest bardzo powikłaną, łączy się z inną pełną niepodobieństw, która się w pierwszych aktach równolegle rozwija i z tą pomocą zbrodnia zamachu na życie królowej zostaje Fabianowi dowiedzioną wobec samej królowej lubo ona wie dobrze, że te wszystkie dowody są fałszywe. Ostatecznie Fabiano, niedawno trzęsący całą Anglią, skazanym jest na śmierć i wrzuconym do wieży londyńskiej. Wtenczas żal bierze królowę za kochankiem, miłość jej wybucha na nowo z całą dawną gwałtownością, chce go go koniecznie, jakimkolwiek kosztem ocalić, ale lordowie pragnący pozbyć się awanturnika, obracają w niwecz wszystkie jej zachody i Fabiano ginie pod mieczem katowskim.

Sztuka została chłodno przyjęta i prędko zeszła z repertuaru. Autor goniąc za wielkiem i prawdziwem, zapomniał o jednym jeszcze warunku powodzenia dla każdego dramatu, to jest, ażeby była w nim jedna osoba w pierwszej lub drugiej roli, któraby za serce ujęła widzów i interesowała ich żywo przez cały ciąg sztuki, a takiej niema w dramacie, o którym mowa.

Nie zwrócił także uwagi Wiktor Hugo na to, że jeżeli uchodzi bezkarnie autorom dramatycznym przerabiać, jak im to dogadza, mało znaną historyę drobnych państw włoskich, ażeby jej używać za materyał do swoich utworów, to nie godzi się tak postępować z dziejami wielkich państw, gdyż jest to obałamucać umysły dla zabawki i poniżać sztukę dramatyczną, a krytyka ma prawo karcić surowo takie fałszowanie. Tak się też stało z dramatem Wiktora Hugo. Krytyka wnet mu wytknęła, że jego Marya Tudor jest osobą zupełnie zmyśloną, wcale niepodobną do historycznej Maryi Tudor, która była gorliwą aż do fanatyzmu katoliczką i kobietą surowych obyczajów. — O żadnej jej miłostce nikt nigdy nie słyszał. Dodajmy, że i rola takiego Fabiana była wobec dumnej arystokracyi angielskiej niepodobna.

Nie pomniał nakoniec autor, że Hermiona Rasyna (w tragedyi *Andromaka*) przedstawia mistrzowską ręką skreślony typ kobiety namiętnej, u której miłość zdradzona przeradza się w zazdrość szaloną, niecofającą się przed zabójstwem, ażeby potem popaść w rozpacz— typ, z jakim Marya Tudor Wiktora Hugo, kombinująca z zimną krwią środki zemsty, a w ostatniej chwili poniżająca się wobec lordów i domowników, ażeby odrobić, co z taką przebiegłością uknuła, w porównanie iść nie może. Jest to raczej karykatura Hermiony.

Zgoła nie udało się Wiktorowi Hugo połączyć wielkiego z prawdziwem i zapewne sam się na tem spostrzegł. Wrócił bowiem na dawne szlaki fantazyjne i w r. 1835 dał na scenę dramat p. t.: *Angelo Tyran de Padoue*, w rodzaju *Maryny de Lorme*. Bohaterka sztuki, kurtyzana Tisbe, którą rehabilituje, jest wszakże nierównie lepiej odrysowana, prawdziwsza i sympatyczniejsza, niż Maryna de Lorme.

JULIUSZ FALKOWSKI.

(Ciąg dslszy nastąpi.)

niem i administracyą tych zakładów pracy przymusowej i z utrzymaniem skazańców połączone, o ile nie są przez ustawodawstwo krajowe przekazane na powiaty lub gminy, zakłady takie tworzące, ma ponosić kraj.

Pozostawia się ustawodawstwu krajowemu postanowienie o tem, czy i o ile koszta utrzymania, których od skazańców lub osób do ich zaopatrzenia zobowiązanych ściągnąć nie można, mają być przez powiaty i gminy poniesione.

Jako koszta utrzymania uważać należy wydatki na pożywienie, wyspanie, opał, potrzebne przysposobienie, wypranie, chorobę i połóg.

§ 4. Przyjęcie do zakładu przymusowej pracy ma miejsce bez względu na przynależność skazańca.

Za skazańców nieprzynależnych do kraju ma ten kraj, do którego skazaniec przynależy, zwrócić koszta utrzymania wedle taksy, ustanowionej za zgodą politycznej władzy krajowej. Wolno jednak krajowi, do zwrotu kosztów zobowiązanemu, odebrać skazańca do zakładu, w własnym kraju się znajdującego.

(Dokończenie nastąpi).

Z powodu pogrzebu Żukowicza.

We Lwowie przed zwykłym trybunałem toczyła się sprawa pp. K. Wł. Żółkiewskiego, słuchacza praw i Alfonsa Stwiertni, ucznia szkoły politechnicznej oskarżonych, że na pogrzebie Eugeniusza Żukowicza w mowach swych chwalili i usprawiedliwiali czyn niemoralny i ustawami wzbroniony, jakim było czynne znieważenie kuratora szkół w Warszawie p. Apuchtina przez Żukowicza. Po mowach prokuratora Żminkowskiego i obrońców Dra Szydłowskiego i Dra Ostrowskiego, zapadł wyrok uwalniający p. Żółkiewskiego, gdyż świadkowie nie stwierdzili, aby wychwalał czyn Żukowicza, a skazujący p. Stwiertnię na jeden miesiąc aresztu — przeciw czemu obrońca wniósł rekurs.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie donosi, że w miejscowości Wygoda koło Doliny została otwartą stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

Wykaz dochodów
Galicyjskiej Kolei Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów zł.	c.	Lwów-Brody Podwołoczys. zł.	c.	Razem zł.	c.
1885						
Od 11 do 20go lipca 1885 r.	166,428	38	59,178	32	228,509	56
Od 1go stycznia do 10go lipca	3,372,451	55	978,952	67	1,433,465	73
Razem	3,538,879	93	1,038,130	99	4,661,975	59
1884						
Od 11 do 20go lipca 1884 r.	209,896	63	51,708	22	265,438	20
Od 1go stycznia do 10go lipca	4,017,883	1	970,866	42	4,990,590	30
Razem	4,227,779	73	1,022,574	64	5,256,028	50

* W tem zawarte są. Dochody Jarosławsko-Sokalskie kolei złr. 4,309 c. 30.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia dnia 30 b. m.:

(F) W sprawie austryacko-węgierskiego konsula honorowego Dra Schmidla w Tangerze, któremu zarzucają różne oburzające nadużycia, jakich dopuszczać się miał względem Maurów, nie otrzymało dotąd tutejsze ministerstwo spraw zagranicznych żadnych wyjaśnień. Gdyby się jednak okazało. że choć część tych zarzutów jest prawdziwą, w takim razie p. Schmidl uwolniony będzie od swej funkcyi. Do dalszej jednak interwencyi nie będzie miał rząd tutejszy powodu, ponieważ Dr Schmidl nie jest poddanym austryackim, a więc nie podlega też jurysdykcyi tutejszego rządu. Rząd tutejszy nie może też być skompromitowany postępowaniem swego konsula honorowego, gdyż, jak wiadomo, o uzyskanie takiej posady starają się kupcy lub adwokaci, gotowi posadę taką objąć bez wynagrodzenia, gdyż zapewnia im ona pewne korzyści i podnosi ich stanowisko socyalne. Rząd więc mianując konsulów honorowych, nie solidaryzuje się jeszcze z nimi, jak z urzędnikami państwowymi. W każdym razie ministerstwo spraw zagranicznych zrobiło kilka smutnych doświadczeń z instytucyą konsulów honorowych, i poczęło się zastanawiać, czyby nie należało znieść zupełnie tej instytucyi, zastępując ją ustanowieniem rzeczywistych konsulatów.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 31 lipca. *Wiener Allg. Ztg* odebrała telegram z Warszawy, że car, jadąc do Reichsztad, zatrzyma się na krótki czas w Warszawie.

Wiedeń 31 lipca. *(M.)* W sferach półurzędowych utrzymują, że po powrocie Tiszy z Ostendy, odbywać się będą konferencye wspólnych ministrów w Wiedniu. Przedmiotem tych konferencyj będzie nietylko program parlamentarny i przedłożenia dla delegacyj, ale także i zasadnicze punkta ugody finansowej.

Wiedeń 31 lipca. *(M)* Układy między koleją Karola Ludwika a jeneralną dyrekcyą kolei państwowych o rewizyę kartelu taryfowego już prawie się rozbiły. Kolej Karola Ludwika zamierza, jak donosi tutejsza *Presse*, wypowiedzieć kolejom państwowym kartel taryfowy z końcem bieżącego roku.

Wiedeń 31 lipca. *(W)* Z wyjaśnień, jakich obecnie udzielił rząd węgierski, co do stanowiska swego względem handlowych stosunków między Austro-Węgrami a Niemcami, wypływa jasno, że rząd węgierski nie życzy sobie unii cłowej, ale pragnie tylko zawarcia z Niemcami traktatu handlowo cłowego, któryby zapewniał Austryi przed innemi państwami Europy szczególne korzyści.

Wiedeń 31 lipca. ⊙ Policya i żandarmerya są nadzwyczaj zajęte poszukiwaniami za socyalistami; odbyło się już wiele rewizyj i aresztowań, zabrano wiele tajnych druków, wydalono kilkunastu obcych robotników, wykryto ślady przygotowań do nowych zamachów. Okazuje się, że agitacye anarchistów nie ustały, a bezrobocia w przemyśle bawełnianym i tkackim torują im drogi do umysłów robotników skazanych na próżnowanie.

Praga 31 lipca. *(M) Pokrok* mający, jak wiadomo, informacye z biur ministeryalnych wiedeńskich, przynosi następującą senzacyjną wiadomość, którą dla jej niezwykłej dla nas wagi dosłownie przytaczamy. Wspomniane pismo pisze: „Jak z wiarogodnego dowiadujemy się źródła, zamierza c. k. jeneralna dyrekcya państwowych kolei obsadzić próżne lub dotąd prowizorycznie obsadzone posady urzędnicze na nowych kolejach galicyjskich w większej części czeskimi urzędnikami na tak długo, dokąd wewnętrzna administracya i w ogóle tok służby kolejowej, instrukcyą i regulaminem służbowym dla wszystkich austryackich kolei państwowych ustanowiony (i na galicyjskich kolejach) całkowicie wprowadzony nie zostanie. Ponieważ jednak jest niedostatek doświadczonych sił krajowych, a inne nieokazały się przydatnemi, przeto muszą znowu jak wszędzie i we wszystkiem dopomódz — Czesi.“

(Pomimo wiarogodnego źródła, z jakiego *Pokrok* tą rzeczywiście senzacyjną wiadomość czerpie, nie możemy przypuścić, ażeby ona w tej formie mogła być prawdziwą. Spodziewamy się, że c. k. Dyrekcya kolei państwowych w oficyalny sposób zaprzeczy tej wiadomości, która jest w stanie zaniepokoić nietylko naszych techników, ale także i w najszerszych kołach naszego społeczeństwa, słuszne rozdrażnienie wywołać. *Przyp. koresp.*).

Budapeszt 31 lipca. Do *Budap. Corr.* telegrafują z Ischl: Osobny pociąg, którym Cesarstwo udadzą się do Gasteinu, wyruszy ztąd w dniu 6 sierpnia o godzinie 9 rano. W Lend odbędzie się śniadanie, a o godzinie 6 wieczór przybędą Cesarstwo do Gasteinu. O równoczesnej obecności hr. Kalnokyego w Gasteinie, nic tu nie wiadomo.

Jutro przybędzie tu na kilka dni hr. Taaffe.

Budapeszt 31 lipca. *(M)* Wielki wezyr Said basza ma tu przybyć z końcem sierpnia lub z początkiem września celem zwiedzenia wystawy.

Jak wiadomo, polecił następca tronu hr. Eugeniuszowi Zichy, aby na wystawie zakupił jakiś odpowiedni przedmiot, który następca tronu ma wręczyć Cesarzowi z okazyi uroczystości dnia urodzin Monarchy. Otóż hr. Zichy nabył w tym celu obraz młodego malarza Piotra Bichari „W ogniu krzyżowym.“

Berlin 31 lipca. Pod tytułem „Nowa rzeka w państwie Kongo“ zamieszcza *National Ztg* zajmujący list z Brukseli, w którym podaje wiadomość o niedawno przez misyonarzy Greenfeld i Tims odkrytej wielkiej rzece, uchodzącej do rzeki Kongo, nazywanej przez ludność nadbrzeżną „Ubangil,“ którą poczytują za tę samą, której źródła odkrył Schweinfurth w r. 1870 w pobliżu źródeł Nilowych, której ujścia jednak dotąd badano napróżno, a przez którą, jak się teraz pokazuje, południowy Sudan zyskać może komunikacyę z morzem Atlantyckiem.

Frankfurt 31 lipca. *(M)* Komisarz policyjny Mayer, który spowodował postępowaniem swem ponowne zajście na cmentarzu, został uwolniony od służby, a dalsze dochodzenie przeciw niemu odstąpiono prokuratoryi państwa.

Paryż 31 lipca. Z wczorajszego posiedzenia Izby. Podczas mowy p. Clemenceau w rozprawach nad kredytem madagaskarskim, wydarzyło się przykre zajście.

Langlois, człowiek podeszły, a bardzo żywego temperamentu przerwał panu Clemenceau, co oburzyło kilku członków skrajnej lewicy. Dały się więc słyszeć burzliwe krzyki, wzywające do porządku, a skoro przewodniczący zaraz Izby do porządku nie wezwał, zawołał Clovis Hugues: „Pozwalasz pan obrażać Gambettę!“ Po tych słowach podnosi się Langlois ze swego krzesła i stara się zbliżyć do Clovis Huguesa. Skoro więc spostrzeżono, że Langlois zamierza osobiście zaczepić p. Clovis Huguesa, zagrodziło mu kilku deputowanych, a między innymi Anatole de la Forge drogę. Gdy jednak mimo to Langlois przemocą chciał sobie utorować drogę do Clovis Huguesa, wówczas ten ostatni rzucił się także ku Langlois, ale i jego powstrzymało kilku posłów. W końcu zbliżyli się woźni Izby do p. Langlois i wezwali go, aby wrócił na swe miejsce, co on też istotnie uczynił. Zajście to wywołało w sali wielkie wzburzenie. Przewodniczący dzwonić musiał kilka minut, zanim się cośkolwiek uspokojono. „Niepodobna powiedział w końcu, aby taka wrzawa istniała. Ani Izba, ani biuro nie słyszały słów, które dały powód do tego zajścia“ (zaprzeczenia i niepokój).

Clovis Hugues krzyczy: „Ja je powtórzę!“

Przewodniczący: „Nie potrzeba wcale!“

Clovis Hugues chciał następnie wejść na trybunę, ale przyjaciele powstrzymali go.

Cassagnac zbliża się do trybuny i daje do zrozumienia panu Clemenceau, aby na chwilę trybunę opuścił. Przewodniczący odczytuje jednak regulamin, podług którego nikt nie może zabierać głosu, dopóki pierwszy mowca nie skończy. Cassagnac ustępuje więc, a Clemenceau kończy swe wywody: „Ferry chciał upadek swój tak przedstawić, mówi Clemenceau, jak gdyby upadek ten był następstwem powstałej w Izbie paniki, podczas gdy deputowani sami byli u niego prosząc, aby się podał do dymisyi.“

Ferry: Na tem też właśnie polegało zamieszanie! (Okrzyki ironiczne po prawicy i lewicy, a Clemenceau wybuchnął śmiechem).

Przewodniczący: „P. Ferry używa słowa „affolement“ ze względu na kroki, jakie u niego poczyniono. Zastosowanie tego wyrażenia do uchwały Izby nie byłoby dozwolone“ (Żywe oklaski).

Clemenceau: Rząd podzielał w każdym razie wówczas zamieszanie Izby.

Cassagnac: Było to zamieszanie — bez wstydu. (Burzliwe protesta w centrum i wzywania do porządku).

Przewodniczący wzywa następnie Cassagnaca, aby wyjaśnił swe wyrażenie, gdyż inaczej zastosowanym być musi regulamin Izby. Cassagnac wykazuje więc następnie, — że p. Ferry przez wszystkich swych zwolenników został opuszczony i obalony. Jeśli więc dziś mimo to stara się Ferry upadkowi swemu inny dać pozór, przeto wyrażenie moje, mówi Cassagnac, jest usprawiedliwione. Floquet poddaje Cassagnaca pod cenzurę. (Rozruchy i wrzawa).

Clemenceau mówi dalej: Zanim opuszczę trybunę, muszę odeprzeć legendę, którą chciano wymyślić z okazyi upadku Ferrego. W grupach poszczególnych toczyła się tylko dyskusya nad tem, czy Ferry upaść ma przed, czy po udzieleniu 50-milionowego kredytu. Co do upadku samego, panowało zupełne porozumienie. Czy nie tak? Nie ze skrajnej lewicy wyszedł też wniosek względem oddania Ferrego w stan oskarżenia. (Ironiczne okrzyki w centrum). Clemenceau (bardzo wzburzony): Ten, który podniósł to oskarżenie, jest mężem, który był w ogniu, i którego postanowiono pochować kosztem narodu. Mąż ten powiedział: „Czyż się nikt nie znajdzie, ktoby oddał Ferrego w stan oskarżenia, za tyle upokorzeń i nieszczęść, jakie spadły na Francyę?“ Chciałbym widzieć, czy p. Ferry będzie miał odwagę wziąć udział w pogrzebie admirała Courbeta. (Wrzawa i oklaski). Clemenceau oświadcza w końcu, że ma zaufanie do obecnego rządu, ale chciałby wiedzieć, czy to jest rząd Ferrego, czy Brissona. (Przeciągłe oklaski po lewicy i wrzawa).

Cassagnac zabiera głos i mówi, że nie skarży się na cenzurę, bo na nią zasłużył, ale skarży się na to, że regulamin nie jest względem wszystkich zarówno stosowany. Właśnie przed chwilą groziło sobie dwóch republikanów. Czy to jest zaiste połączenie sił republikańskich? (śmiechy po prawicy). Jedność między republikanami rozpoczyna się bójką (ponowne śmiechy).

Przewodniczący: Ponieważ już się uspokojono, więc nie widzę powodu znów tę sprawę poruszać (wesołość i oklaski).

Wśród powszechnej natężonej uwagi zabiera głos prezes ministrów p. Brisson: Niedawno prosiłem Izbę, aby nie wdawała się w dyskusyę nad tem, co już minęło, ponieważ to ani Izbie ani rzeczypospolitej nie przyniesie korzyści. (oklaski). Mowca odwołuje się więc znowu do jedności i do zjednoczenia wszystkich sił republikańskich; to jest zadanie, które do końca będzie chciał spełnić, jeżli Izba na to mu zezwoli Mowca nie może w to uwierzyć, aby ta jedność miała być tylko „illuzyą.“ (żywe oklaski. Spuller woła: Pan mówisz jak patryota i jak mąż rządu). Rząd domaga się 12 milionowego kredytu na Madagaskar. Aby usprawiedliwić to żądanie, nie potrzeba tu przywodzić teoryj o polityce kolonialnej. Należy tylko zrozumieć, gdzie jest interes Francyi.

Francya ma dawne i świeże kolonie, te i tamte są drogie a przyszłość dopiero okaże, — czy one za drogo zostały nabyte (oklaski). – Statystyka sama nie wystarczy tu. W koloniach tych spoczywa też cząstka honoru i interesów Francyi. Rząd nie jest ani za porzuceniem kolonij, ani za nowemi zdobyczami, ale chce tylko utrzymać posiadłości Francyi i urządzić je tak, aby jaknajmniej kosztowały, a jaknajwięcej przynosiły korzyści. W czasie feryi rząd zastanowi się szczegółowo nad tą sprawą i postawi nowej Izbie wnioski. Obecnie jednak prosi mówca o zakończenie tej i tak za długiej dyskusyi, ponieważ mogłaby ona dać tylko powód do nowych zajść. (Przeciągłe i ogólne oklaski).

Londyn 31 lipca. *(M)* W londyńskiej dzielnicy miejskiej „Schoreditch“ spaliło się we wczorajszym pożarze aż 13 wielkich fabryk i magazynów towarowych.

Bukareszt 31go lipca. *(M)* Utrzymują, że Bratiano uda się także do Paryża, gdzie ma osobiście porozumieć się z rządem francuskim względem będących właśnie w toku handlowo-politycznych kwestyj.

Petersburg 31 lipca. ○ Według urzędowych sprawozdań, z których wyciągi interesowanym sferom udzielane bywają, czyni ekonomiczno-handlowe panowanie Rosyi w Azyi ogromne postępy i wypiera konkurencyę angielską. Drogami przez stepy turkmańskie oczyszczone z rabusiów idą ze środkowej Azyi coraz większe transporta surowej bawełny do Rosyi. Rosyjskie katuny, ozdabiane według smaku krajowców, wyroby garncarskie i tanie żelazne, wyrugowały już angielskie. Jenerał Bajew został wysłany w misyi handlowo-politycznej; ma on zbadać rosyjsko-perskie i rosyjsko-afgańskie granice, wytknąć linie handlowe, wynaleźć stosowne miejscowości na magazyny, obmyśleć wogóle wszelkie potrzebne zarządzenia dla zaprowadzenia regularnego handlu. Świat handlowy rosyjski liczy na opanowanie handlu w Afganistanie w najbliższym czasie.

Konstantynopol 31 lipca. Wyjaśnia się coraz bardziej stanowczo, że wieść rozpuszczona o chorobie sułtana, była tendencyjnie zmyśloną. Jak zaręczają ze źródła zupełnie wiarogodnego, cierpiał sułtan jedynie na nazbyt dokuczliwy nerwowy ból w twarzy, zresztą był zawsze i jest dotąd zdrów zupełnie.

Telegramy biura koresp.

Praga 31 lipca. Izba handlowa przyjęła wszystkiemi głosami, z wyjątkiem głosów niemieckich, wnioski podane jej w sprawie bankowej.

Budapeszt 31 lipca. W młynie stowarzyszenia piekarzy wybuchł wielki pożar.

Paryż 31 lipca. Izba deputowanych przyjęła kredyt na wyprawę Madagaskarską 291 głosami przeciw 142, po przemówieniu Brissona, który przyjęcie wniosku rządowego gorąco polecał.

Rzym 31 lipca. Papież wręczył wczoraj świeżo mianowanym kardynałom kapelusze kardynalskie, i mianował kilku biskupów, między niemi Dra Krementza arcybiskupem kolońskim.

Londyn 31 lipca. Salisbury odebrał wczoraj od Thorntona depeszę w sprawie Zulfikaru. *Morningpost* utrzymuje na podstawie zasięgniętych wiadomości, iż Giers miał zapewnić Thorntona, że car wyraził zdanie o potrzebie jak najspieszniejszego załatwienia kwestyi afgańskiej Rozwiązanie tej kwestyi jest naglącem, bo jest ona niezmiernej wagi dla kwestyi utrzymania ogólnego pokoju, a którego car pragnie równie serdecznie, jak reszta mocarzy europejskich.

Ateny 31 lipca. Izba uchwaliła budżet, poczem odroczoną została do października.

Simla 31-go lipca. Rząd indyjski postanowił urządzić obwarowany obóz na dolinie Pishin. Jenerał Mac Gregor udać się ma do Quettah, celem wyszukania odpowiedniego miejsca.

Bombaj 31go lipca. *Bombaj Gazette* donosi: Utwierdza się tu coraz bardziej mniemanie, że czynią się wszelkie przygotowania do wyprawienia znacznych wojsk w kierunku Kandaharu i Peszaweru; zakupują mianowicie w ostatnich czasach dużo zwierząt jucznych.

Kursa. — Wiedeń 31-go lipca. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 82·70 — 5%. — Renta papier. nieopodat. 99·45. — Renta srebr. 83·35 — Renta złota 109·05 — 6% Renta złota węgierska —·—. — 4% Renta złota węgierska 99·15 — Losy z r. 1860 140·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 868—·— Akcye kredyt. 284 —. — Londyn 124·95. — Napoleony 9·90½. — Lombardy 134·50 Losy roku 1864 167·75 — Akcye Kolei Karola Ludwika 243·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 228·— — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 176·75. — Obligacye indemn. galicyjs. 102·50.— Losy prem. węgiersk. 119·20 — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 150·25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 168·—. — 6% Listy zast. hipot. 101·25 — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 184·—. — Marki 61·40. — Ruble 123·62. — Dukaty 5·91 — Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin 31-go lipca. — Banknoty austryackie 163·05. — Krótki Wiedeń 162·70. —. Krótka Warszawa —·—. — Banknoty rosyj. 201·35. — 5% Listy zast. Polskie 61·40. — 4% Listy Likwida. Polskie 56·25. — Akcye Kolei Karola Ludwika 99·15 — Akcye austr. kredytowe 462·50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa: osobow. pospiesz. mieszan. kuryerski
Kraków odjazd 10·46 rano 9·13 wiecz. 10·57 wie. 7·59 rano
Lwów przyjazd 9·07 wie. 5·16 rano 11·13 rano 3·38 pop.

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano { Tarnów przyjazd 9·07 rano; Rzeszów „ 12·35 pop.

Do Wieliczki { Kraków odj. 11·15 przed p. 11·24 w n.; Wieliczka przyj. 11·59 przed p. 12·10 w n.

Do Wiednia: osobowy 5·40 r. i 3·— pop. — pospieszny 6·55 rano — mieszany 9·30 rano i 6.— popo. — kuryerski 9.35 wieczór.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru pragskiego (o 22 minut później od krakowskiego.)

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 31 Lipca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	123 —	124 —
Marki niemieckie	61 —	61 50
Dukat ważny	5 85	5 95
20-to frankówka ważna	9 86	9 95
Imperyał ważny	10 15	10 25
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	82 50	83 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	102 —	103 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „ „	90 65	91 40
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 75	97 75
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 50	89 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 60	92 60
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	90 75	92 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	88 25	89 25
5% „ „ „ „ „ „ „	99 60	100 50
5% „ „ „ Banku Hipot. „	101 —	102 —
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 75	99 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	96 75	97 75
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 25	100 25
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 25	100 25
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	56 —	58 —
5% „ „ „ „ „ „	53 —	56 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	97 25	98 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	244 —	246 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	228 —	229 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	282 —	285 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 65	18 60
„ „ Stanisławowa	23 50	25 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 65	15 20
„ „ węgier. „ „	8 80	9 40
Wiedeń 30 Lipca. *Obligi długu państwa.*		
4⅖% Renta papierowa	82 70	82 85
4⅖% „ srebrna	83 35	83 50
4% „ złota	109 15	109 35
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	128 —	128 75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 —	140 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	142 25	143 —
„ „ 1864 „ 100 „	167 75	168 25
„ „ 1864 „ 50 „	166 50	167 25
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	101 75	102 50
Galicyjskie „ „	102 40	102 80
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	107 50	108 25
Wyższo-austryackie „ „	105 —	— —
Szląskie „ „	104 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	105 75
Siedmiogrodzkie 7% „	101 70	102 70
Węgierskie „ „	103 —	103 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	102 75	103 25
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	149 20	149 60
6% Renta węgierska złota	99 20	99 35
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	109 —	109 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	98 75	99 25
Boden-Credit austryacki . . 80 „	225 —	226 75
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	284 60	284 90
„ Bank węgierski . 200 „	289 25	289 75
Depositen-Bank . 200 „	193 —	193 25
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	593 —	598 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	868 —	871 —
Unionbank . 100 „	80 10	80 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	145 50	146 —
Wied. Bankverein . 100 „	101 75	102 25
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	63 25	64 —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	185 —	185 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	460 —	461 —
Elżbiety . 210 „ „	238 20	238 60
Linz-Budweis . 200 „ „	210 —	210 75
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	201 75	202 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2370	2375
Franciszka Józefa . 200 „ „	211 —	211 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	245 25	245 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	150 —	150 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	228 —	228 50
Nordwest austr. . 200 „ „	168 —	168 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	166 —	166 50
Rudolfa . 200 „ „	185 75	186 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	184 —	184 25
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	300 25	300 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	134 90	135 30
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	251 50	252 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	176 —	176 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	176 50	177 —
„ Westb. . 200 „ „	167 25	167 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	124 —	124 50
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 —	100 50
3% prem. Bod. Cred. allg.	98 —	98 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 75	100 10
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	100 50	101 50
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 75	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 25	91 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 75	100 25
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 75	100 25
4% „ „ „ nowe 41 lat	88 —	89 —
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	91 75	92 25
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 15	101 50
5% „ „ „ „ prem.	98 75	99 25
5% „ „ „ „ . 40 lat	96 50	97 50

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 80	103 20
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 25
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	102 75	103 60
4% „ Bank Hip. prem.	100 50	100 75
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	100 —	100 25
Alföld-Fiume . 200 „ „	100 —	100 50
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	100 —	100 50
Donau-Dampfsch. 100 : 200 „ 6%	121 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	114 50	115 50
„ za 200 Mrk. nie op.	121 25	121 75
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	106 25	107 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	110 50	111 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	105 25	106 25
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	93 25	93 75
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 75	101 25
„ Jarosław 300 „ „	100 —	100 50
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	100 70	101 10
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 50	82 75
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	104 —	104 25
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 90	103 10
„ „ Em.1874 200 m. „	128 50	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	119 40	119 80
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	89 30	89 80
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	99 —	99 50
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	197 40	198 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	152 75	155 25
„ „ . 200 złr. 5%	128 50	128 80
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	109 —	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 70	100 10
„ „ II Em. 200 „ „	99 50	100 —
„ Nordost . 300 „ „	99 20	99 60
„ „ złotem . 200 „ „	126 75	—
„ Westbahn . 200 „ „	100 —	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 25	99 75
Losy.		
5% Donau Regul. . zł. 100	116 —	116 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	123 40	123 80
„ Węgierskie . „ 100	119 —	119 50
3% „ Tureckie . fr. 400	20 90	21 20

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	177 75	178 25
Clary . złr. 42	— —	— —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	113 50	114 50
Insbrucku. „ 20	18 75	19 25
Keglewicha „ 10½	19 —	19 50
Krakowskie „ 20	17 75	18 25
Ofner (miasta Budy) „ 40	42 75	43 25
Palfy „ 42	40 25	40 75
Rudolfa „ 10	18 50	19 —
Salma „ 42	54 25	54 75
Salzburgskie „ 20	23 —	23 50
St. Genois „ 42	48 75	49 25
Stanisławowskie „ 20	24 —	24 75
4½% Tryesteńskie „ 105	132 50	133 25
4% „ „ 50	68 —	68 50
Waldsteina „ 20	27 50	28 50
Windischgrätza „ 20	38 25	38 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 91	5 93
20 frankówki	9 90	9 91
Imperyały rosyjskie	10 20	10 22
Funty szterl. angielskie	12 45	12 50
Liry tureckie złote	11 21	11 23
Marki niemieckie za 100 marek	61 35	61 45
Rubel papierowy za 100	123 75	124 —
Lwów 30 Lipca.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	274 50	278 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 40	100 40
4% „ „ „ „ „	90 75	92 —
5% „ „ „ „ „ 37-letnie	99 40	100 40
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	91 50	92 50
6% „ „ Banku hip. gal.	101 35	102 35
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	97 —	98 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	101 60	102 60
4½% „ pożyczki krajowej	90 75	91 75

Warszawa 30 Lipca.	płacą rub.	kop.	żądają rub.	kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	98	35
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	89	60
kupon	—	—	62	

Broszura p. n.

Wierzyć? Czy nie wierzyć?

przez (2016-1-6)

Wł. M.

wyszła świeżo w **drugiem wydaniu**
NAKŁADEM KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie
Cena **10 centów.**

OGŁOSZENIE.

W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie opróżnione zostało miejsce zarządcy. W celu nadania takowego — na razie za kontraktem — rozpisuje się konkurs do dnia 15 sierpnia b. r.

Zarządca drukarni Uniwersyteckiej pobiera 600 złr. rocznej płacy i 150 złr. na mieszkanie, oraz tantyemę wzrastającą procentowo w miarę czystego dochodu.

Podania zaopatrzone w dowody uzdolnienia, wnosić należy do Senatu Akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Kraków, dnia 28 lipca 1885 r.

Dr. Rydel,
(1964-1-3) Rektor Uniw. Jagiell.

Plac Maryacki L. 1 „pod Murzynami“.

Karol Czaplicki

JUBILER

w Krakowie, Plac Maryacki L. 1 „pod Murzynami“.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż z dniem 1go sierpnia otworzyłem mój **Magazyn i fabrykę wyrobów złotych i srebrnych,** odznaczających się gustem, oryginalnością, trwałością i eleganckiem wykonaniem.

Pracując od lat 24ch w tymże zawodzie i poznawszy wszechstronne wymagania Szan. Publiczności, przekonany jestem, że wyroby moje własne zasłużą na ogólne uznanie.

Wszelkie obstalunki i reparacye wykonywane będą jak najstaranniej i punktualnie po cenach umiarkowanych.

Złote, srebro i drogie kamienie zakupuję lub przyjmuję w zamian. (2020 1-3)

Polecając się łaskawym względom

Z poważaniem *Karol Czaplicki.*

18-krotnie premiowana
w Wiedniu, Londynie, Tryeście, Cieplicach, Warszawie itd.

fabryka pierników i sucharków

L. CZYŃSKIEGO w JAROSŁAWIU,

otworzyła skład swych wyrobów
w Sukiennicach pod Nrem 23,
naprzeciw ulicy Szewskiej.
Cenniki szczegółowe w sklepie.
Ceny fabryczne. (2015-1-6)

DO SPRZEDANIA

majątek ziemski, $^{3}/_{4}$ mili od kolei, $1^{3}/_{4}$ mili od Nowego Sącza, w dobrej glebie, ziemi ornej morg. 163, ogrodów i łąk mor. 14, pastwisk m. 37, lasu sosnowego m. 61, z całym tegorocznym dobrym zbiorem, jest zaraz do objęcia. Adres: *Z. M.* poste rest. Nowy Sącz. (2019-1-3)

W powiatach Bialskim, Wadowickim, Myślenickim, Wielickim, Bocheńskim, Brzeskim, Tarnowskim, Pilzeńskim, Ropczyckim lub w Rzeszowskim, poszukuje się

dzierżawy folwarku,

mającego obszaru od 150 do 300 morgów, na dwanaście lat. — Termin objęcia dzierżawy od września. — Treściwy opis folwarku i warunki dzierżawy uprasza się przesyłać pod adresem: **Wacław Linde w Kulasznem, poczta Szczawne.** (2018-1-3)

Do wydzierżawienia lub do sprzedania **dom**

składający się z 4ch pokoi, kuchni i piwnicy, z zabudowaniami gospodarskiemi, wszystko zupełnie nowe, oraz 10 morgów gruntu ornego dobrze uprawionego i morga lasu drzewa twardego, w bardzo ładnem położeniu, $2^{1}/_{2}$ mili od Krakowa, 1 mila od Myślenic i $^{1}/_{2}$ mili od kolei Transwersalnej. Wiadomość w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 63, II. piętro, u PP. *Zajączkowskich.* (2017-1-3)

Winogrona

świeże, najlepszego gatunku, słodkie **grona kuracyjne,** 5 kilo koszyk po **2 złr. 85 ct.,** poleca **bez żadnych kosztów** za zaliczką

(1983-1 2) **T. I. Fels w Tryeście.**

Brzoskwinie!

koszyk 5 kilo opłatnie bez żadnych kosztów dla Szan. zamawiającego, zawierający:

brzoskwinie królewskie najlep. (Peche royal) . . . . złr. 4·—
Gruszki muszkatki najlepsze . . „ 2·40
„ **princesse** . . . . . . „ 2·20
reglory . . . . „ 2·20
pomidory . . . . „ 1·80
ogórki ogrodowe . . . . „ 1·60
pomarańcze najlepsze palermitańskie . . . . „ 2·20
cytryny najlep. tegoroczne . . „ 2·—

rozsyła **w wybornym gatunku codziennie świeżo zerwane** pocztą za **zaliczką.**

Antoni Paparotti w Tryeście.
(1933 6 6)

Ceny zniżone.

Dzieła homeopatyczno-lekarskie ś. p. Antoniego Kaczkowskiego, dla światłej Publiczności tudzież dla pp. Gospodarzy napisane, otrzymać można **po cenach zniżonych** jak następuje:

a) **Nauka Homeopatyi,** 2 tomy, pierwiej złr. 8, **teraz złr. 5.**
b) **Weterynarya homeopatyczna,** pierwiej złr. 3 **teraz złr. 2.**
c) **Poradnik dla Matek** (arcyważne dzieło), pierwiej złr. 1·50, **teraz 80 ct.**
d) **Prezerwatywne Środki przeciw ospie, wściekliźnie i zarazie bydlęcej,** pierwiej ct. 60, **teraz ct. 40.**

W Krakowie: w księgarniach WP. *S. A. Krzyżanowskiego* i *D. E. Friedleina.* (246 8-12)

Księgarnia Braci Jeleniów w Przemyślu otrzymała na skład główny i rozsyła świeżo z druku wyszłe dzieło p. t.

ETYKA KATOLICKA

ułożona przez
Dra Konrada Martina,
Biskupa paderborneńskiego,
przetłumaczona za zezwoleniem autora przez
Dra ŁUKASZA SOLECKIEGO,
profesora Uniwersytetu lwowskiego w r. 1863.
Wydanie drugie przerobione.
Przemyśl 1885 r. (1950-2-3)
Cena egzemplarza 1 złr. 20 ct.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

OBWIESZCZENIE.

L. 395. (1960-2-3)

W krajowej średniej **szkole rolniczej w Czernichowie** rok szkolny rozpoczyna się z dniem 1go września r. b. Egzamina wstępne odbywać się będą w dniu 31go sierpnia od godziny 8ej rano.

Dyrekcya szkoły.

A. Dzierżanowski

były nauczyciel gimnazyalny języka francuskiego, przybywszy na stałe mieszkanie do Krakowa, życzy sobie udzielać prywatnie nauki tego języka. Adres: ulica Gołębia Nr. 16, II. piętro. (1923-6-6)

Handel Em. Kunz

w TARNOWIE

potrzebuje **praktykanta** z dobrem wychowaniem i odpowiedniem wykształceniem. (1943-3-3)

Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3^{1}/_{2}$ do $4^{0}/_{0}$ azotu i 21 do $23^{0}/_{0}$ kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (1711-9-)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej Nr. 358/4.

Weba King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Weba King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (1454 38)

M. Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Franciszek Langer

warsztat towarów metalowych

w OPAWIE,

poleca wszelkie rodzaje **przyrządów** miedzianych i żelaznych dla **gorzelń, browarów, fabryk cukru** i t. p. najnowszej konstrukcyi, tudzież ich kompletne urządzenia z ruchem machin, następnie żelazne **kotły parowe** wszelkiego rodzaju, **zbiorniki, parowniki ziemniaków systemu Henzego,** niemniej wszelkie inne miedziane i żelazne części składowe po najtańszych cenach. **Rury miedziane** używanych rozmiarów są zawsze na składzie. (1604-15-15)

TANIE WYDANIA J. CHOCISZEWSKIEGO.

Żywoty świętych Patronów narodu polskiego dla ludu i młodzieży, 12o, 208 str., z rycinami, 60 ct.
Historya o rycerzu złotoskrzydłym, o porwanej dziewicy z drogim klejnotem i o złotym zamku, 12o, 36 str., 15 ct.
Książeczka o Kościuszce dla dzieci polskich, 16o, 96 str. z portretem, opr. 20 ct.
Historya święta z dodatkiem małego katechizmu, zebrana w krótkości, 8o, 120 str. z wielu rycinami, opr. 30 ct.
Kucharka polska miejska i wiejska, zawierająca kilkaset przepisów kucharskich, ułożył T. Wiśniewski, 8o, 84 str., 36 ct.
Psałterz Dawidowy przekładania Kochanowskiego, 12o, 224 str., 30 ct.
Nowa Sybilla zawierająca najważniejsze proroctwa o przyszłości, o ucisku i tryumfie Kościoła św., przepowiednie o Polsce, Czechach, Rosyi i t. d. Bardzo ciekawe dziełko, 2 części, 8o, 55 i 60 str., razem 30 ct.
Pius IX i Leon XIII, krótkie wspomnienie, 8o, 24 str., z dwoma portretami, 5 ct.
Najnowsze proroctwo Ojca św. Piusa IX o Polsce, nadzwyczaj ważne, 8o, 24 str., 5 ct.
Wybór pieśni nucący tajemnice Chrystusa Pana, Najświętszej Matki jego i niektórych świętych, 8o, 141 stronic, 40 ct.
Zegarek czyśćcowy zawierający codzienne nabożeństwo za dusze w czyśćcu cierpiące, 12o, 72 str., 15 ct.
Flis, poemat Klonowicza, 8o, 116 str., 25 ct.
Sielanki i kilka innych pism polskich Szymona Szymonowicza, 8o, 216 str., 40 ct.
Pięć gier dla dzieci: Niebo, Lech, Orzeł biały, Polowanie, Podróż po ziemiach polskich, razem 40 ct.

Kupujący za **2** złr. naraz, otrzymają w dodatku bezpłatnie książeczkę powieściową z rycinami pod tytułem **„Leszek.“**

Za nadesłaniem odpowiedniej kwoty do Administracyi „Czasu“ żądane dzieła wysłane zostaną odwrotną pocztą.

Zniżone ceny. **Zniżone ceny.**

Zniżone ceny.

Reprezentacya pilzneńskiego browaru Mieszczańskiego
(Bürgerliches Bräuhaus).
Józef Rapoport w Krakowie, Rynek 43
zawiadamia Szanowną Publiczność, że sprzedaje

piwo pilzneń. z browaru Mieszczańskiego

w butelkach **ćwierć litra 8 ct., pół litra 16 cent., cały litr 32 cent.**

Kupującym 100 butelek naraz odstępuje się rabat.
Zamówienia z prowincyi wykonywa się najstaranniej za zaliczką należytości.
Kaucyę za flaszki po 5 i 8 cent., która w powyższej cenie nie jest wliczona, zwraca się bezzwłocznie po odebraniu flaszek. (1726-31-50)

Zniżone ceny.

Otrzymawszy jeneralne zastępstwo firmy

Artur Koppel

NAJWIĘKSZEJ FABRYKI KOLEI PRZENOŚNYCH I STAŁYCH W BERLINIE,

polecam pp. fabrykantom cukru, gorzelnikom, rolnikom i wszystkim, którzy większe transporta na miejscu do uskutecznienia mają

koleje przenośne i stałe

uniwersalne patentowane (nawet w Austryi), odznaczające się nadzwyczajną praktycznością i taniością.

Illustracye, kosztorysy i objaśnienia na żądanie franco.

M. Zieleniewski, inżynier w Krakowie, Krowoderska 167,
fabryka wyrobów betonowych, agencya i skład wszelkich artykułów budowlanych.

Zawsze na składzie w większej ilości rury steingutowe, cement i papa do krycia dachów. (1634-8-8)

Kąpiele Thalkirchen pod Monachium.

Zakład wodoleczniczy i dyetetyczny.

Higienicznie bardzo zdrowo (prawie 2000′ wys) i pięknie położony, dobrze urządzony zakład z wielkim, cienistym, wspaniałym ogrodem, uznany dobry wikt, tanie ceny. Dla tutejszego zakładu nadają się szczególniej **cierpienia nerwowe i dolnych części ciała, gościec i reumatyzmy, osłabienia, choroby kobiece, stłuszczenie,** tudzież **chciwi na morfinę.** Obszerne prospekta o opatrywaniu, cenach, skutkach itd. itd. rozsyła darmo i opłatnie (8.0-5-5) ***Dr. V. Stammler,*** **lekarz i właściciel.**

ASTHME

Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**

NÉVRALGIES

Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra **CRONIER.**

W Paryżu, Skład główny w Aptece pana LEVASSEUR, rue du Pont-Neuf, 7.
Dostać można we wszystkich głównych aptekach.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (1380-41-)

J. IHNATOWICZ

MAGISTER FARMACYI I CHEMIK SĄDOWY

poleca

niezawodne i wypróbowane środki owadogubne, wyszczególnione na wystawach krajowych i zagranicznych 5ciu medalami zasługi,

mianowicie:

Fenilin, znakomity środek na wyniszczenie molów. — Flakon 60 centów.— Rozpylacz 1 złr. 40 cnt.
Mikoton, niezawodna trucizna na pluskwy. — Flakon kosztuje 50 cnt.. — Pędzelek 10 cnt.
Papier ochraniający od molów sztuka 3 cent.
GRYLON, środek radykalnie wytępiający szwaby i stonogi. — Flakon 80 centów.
Proszek perski, prawdziwy, na pchły i różne dokuczliwe owady. — Flaszeczka 10 i 20 ct. — Pakiet 5 i 10 cent — Kilo 3 złr.
Maszynka do rozpraszania Grylonu i perskiego proszku 60 cnt.
PAPIERKI NA MUCHY, sztuka 3 cnt.
Ziółka antimolowe. Pudełko wystarczające na jedno futro kosztuje 30 cent.

Fabryka i sprzedaż hurtowna we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3. — Filie: w Krakowie, Sukiennice Nr. 20, i Czerniowce, Rynek, Nr. I.

Sklepy własne we Lwowie przy placu Maryackim, w hotelu Europejskim, i przy ulicy Halickiej, róg Wałowej. (1524 16)

Urzędom, kancelaryom, prywatnym i t. d. celem oszczędzenia czasu i trudu poleca się usilnie

wielką tabelę mnożenia,

wydaną bez błędu przez urzędnika kolejowego *Stefana Bernardi.* — Cena jest nadzwyczajnie małą a tabelka powinna być w każdym domu. Za nadesłaniem 35 ct. w markach listowych lub przekazem pocztowym nadeśle autor (adres *St. Bernardi,* Losoncz, Ungarn) tabelę odwrotnie i opłatnie. (1769 10-10)

Drukarnia, Litografia i Introligatornia

jak najlepiej urządzona, w wielkiem mieście fabrycznem Galicyi zachodniej, jest **DO SPRZEDANIA.** — Łaskawe oferty pod lit **F. S.** uprasza się adresować do Biura ogłoszeń pp. **Rajchmana i Frendlera w Warszawie, Senatorska 18.** (1955 3-10)

Dla Przejeżdżających.

Duży ładny **pokój,** w środku miasta, z wygodną nyżą — z dwoma łóżkami, stosownie umeblowany, z usługą lub bez niej — jest na parę tygodni do najęcia. — Adres w Administracyi „Czasu“. (1920-3-3)

Tapety

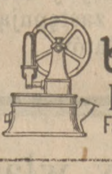
z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne szlaki, listwy złocone i drewniane, sufity *en relief,* otrzymał świeżo i poleca

największy skład tapet,

storów do okien, cerat na meble i stoły (1442 147-)

Wilhelma Fenza
w Krakowie, Rynek 9.

Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco.*



Der beste Motor Friedrich & Jaffé Fabrik: Wien, III. Hauptstr. 109. (1501-35-)

OLIWĘ MASZYNOWĄ

dla ***lokomobil, młocarń ręcznych tartaków, młynów parowych*** i ***wodnych*** — i wogóle do każdego innego użytku w gospodarstwie.

Smarowidło
do osi żelaznych.

Siarczan miedzi
(siny kamień) tak hurtownie jak częściowo, poleca po najtańszych cenach.

Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, chemikalij, kiszek gumowych i artykułów browarnicz. oraz handel materyałów p. f.

HÜBNER i HANKE we LWOWIE,
Rynek, Nr. 38. (1809-9 36)



Weyla stołek kąpielowy do opalania jest najpraktyczniejszym przyrządem kąpielowym. Bez trudu i kosztów ciepła kąpiel. 4000 sztuk w użyciu. Obszerne cenniki darmo. (1683-27-)

L. Weyl, właściciel c. k. przywileju w **Wiedniu,** I., Wallfischgasse Nr. 8. — Wanny, przyrządy natryskowe, klozety, chłodniki, także na miesięczne spłaty.

Vöslauskie winogrona kuracyj.

rozsyła w 5 kilo koszykach pocztowych z poręczeniem wagi za nadesłaniem należytości lub za zaliczką opłatnie za 2 złr. 60 ct. firma (1987-2-10)

A. Klein,
Vöslau, Hochstrasse Nr. 1.

Röslera woda na zęby i do ust

jest niezaprzeczenie najlepszym środkiem na **ból zębów** oraz do **utrzymania i czyszczenia zębów.** Ta oddawna wypróbowana i słynnie uznana woda do ust usuwa z ust równocześnie wszelką niemiłą woń 1 flaszka **85 ct.**

R. Tüchler, aptekarz
W. Rössler's Nachfolger
w Wiedniu I Regierungsgasse 4.

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara aptek., A. Siedleckiego aptek., W. Redyka aptek.; w Tarnowie u A. Bergera; w Jaśle u Romualda Palcha, aptek; w Kołomyi u W. Dąbrowskiego; w Warez u B. Krzywobłockiego aptekarza. (1367 53)

Kilkanaście cetnarów

makulatur

jest do sprzedania
w Administracyi „Czasu“.

Mężczyzna

w średnim wieku, mogący się wykazać dobremi świadectwami, znający język niemiecki, poszukuje miejsca, jako kamerdyner lub lokaj z żoną, która jest biegła w krawieczczyźnie lub może objąć miejsce jako bona — w danym razie bez żony. Adres: ul. Sławkowska Nr. 27, II. piętro od frontu. (1948-2-3) *Jan Herting.*

Prof. Rydel

mieszka obecnie przy ul. Floryańskiej Nr. 33; ordynuje codziennie od godz. 10 do 12; **przez sierpień tylko w poniedziałki, środy i piątki.** (1763-5-10)

Trois Institutrices

Françaises **diplomées,** possédant la musique et le dessin, éleves des Pensionats religieux de France, et **deux Institutrices Polonaises** avec le Français et la musique sont à placer. — S'adresser Mme *Alexandrine Gettlich* à Cracovie, rue Stolarska Nr. 15, I. (1919-3-3)

STYRYJSKIEJ

świeżej krowianki

również **wiedeńskiej** z zakładu
Maurycego Haya
dostać można
w aptece „pod Gwiazdą“
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.
(1031-16-)

Masę do gaszenia pożarów

z c. k. wyłącznie uprzywil.
Fabryki masy do gaszenia pożarów
Józefa Bauera w Wiedniu,
polecają (1815 9 30)
Hübner i Hanke we Lwowie.

Mléko

kwaśne wyborne, wystane na lodzie, słodkie, prosto od krowy, świeże masło, chleb razowy i biały domowego pieczywa, poleca Szanownej Publiczności (1503-18-18)

Teresa Freege
w własnym ogrodzie przy ul. Lubicz l. 30.

BOL ZĘBOW

wszelki, choćby najsilniejszy, usuwa nazawsze zaraz słynny **„LITON“,** gdy **żaden inny środek** niepomoże. Flakon 70 i 40 ct. u p. **E. Stockmara,** apt. w KRAKOWIE. (73-9-16)

Czokolada SOCIÉTÉ FRANÇAISE

w WIEDNIU, Währing, Gürtelstrasse 15.

Uznany wyborny wyrób.

Najlep. rozpuszczalny proszek kakaowy pozbawiony tłuszczu w puszkach blaszanych
po $^{1}/_{2}$, $^{1}/_{4}$ i $^{1}/_{8}$ kilo.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych sklepach korzennych w **Krakowie.** (768-113-120)

Farby do malowania dachów

w najlepszej jakości, tarte w podwójnie gotowanym pokoście, — dostarczają do każdej stacyi kolejowej opłatnie, taniej jak każda konkurencya (1802-32-34)

Hübner i Hanke
we **LWOWIE,** Rynek Nr. 38.

Stołki kąpielowe



z mocnego cynku . . . . złr. w. a. 11.— do 14
„ z opalaniem . . . . „ „ „ 17·50 „ 20
wanny kąpielowe z przyrządem do opalania „ „ „ 28 — „ 33
bidety, wanny siedzeniowe, angiel. wychodki itp.
Przyjmuje **zakładanie wodociągów** i **kompletnych urządzeń** wedle rysunków i kosztorysów. — Illustrowane cenniki opłatnie.

Ad. Schönbaum, specyalista
w WIEDNIU, II., Karmelitergasse Nr. 1.

Odznaczony w Budweis złotym medalem, w Stockerau I nagrodą, w Krems, Cieplicach srebrnym medalem i t. d. (1733-3-3)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go czerwca 1885 r.

Odjazd z Podgórza

8·30 rano do Skawiny-Oświęcima,
11·25 przedpołudn. do Skawiny, Suchy, Żywca-Zabłocia, Zwardonia,
3·31 popołudniu do Skawiny-Oświęcima,
6·40 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Oświęcima

8·18 rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwardonia,
3.08 popołud. do Skawiny, Podgórza, Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Odjazd z Tarnowa

2·34 w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa,
5·17 rano pociąg mięszany do Grybowa, Nowego Sącza, Orłowa, Zwardonia,
1·40 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza

10·8 przedpoł. z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
4·09 popołudniu ze Zwardonia, Żywca-Zabłocia, Suchy, Skawiny,
6·39 wieczór z Oświęcima, Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Przyjazd do Oświęcima

11·54 przedpołudniem z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny, Podgórza,
6·53 wieczór ze Zwardonia, Suchy, Skawiny, Podgórza.

Przyjazd do Tarnowa

11·15 przedpołud. pociąg osobowy ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa,
9·03 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Grybowa,
1·10 w nocy pociąg osobowy z Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa. (1903-105-)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*